Nr. 126. Środa, 5 Czerwca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . **32** K.,	**ćwierćrocznie** **8** K. — h.	**rocznie** . . . **24** K.	**ćwierćrocznie** . . **6** K.
półrocznie . . **16** K.	**miesięcznie** **2** K. **70** h.	**półrocznie** . . **12** K.	**miesięcznie** . . . **2** K.

W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistów: Jana Stebnickiego w Boryni, Markusa Kupferberga w Drohobyczu, Józefa Jana Burghardta w Nadwórnie, Franciszka Zielińskiego w Złoczowie, Jana Dziorbę w Przemyślu, Józefa Hausera w Stanisławowie, Józefa Totuszyńskiego w Rożniatowie, Aleksandra Schmidta w Zborowie, Zygmunta vel Szamę Koka w Buczaczu, Jędrzeja Panczyszyna w Rohatynie, Wiktora Zygmunta Niemcowa w Sokalu, Ludwika Schmidta w Żółkwi i Wincentego Mielnika w Podwołoczyskach, oficyałami kancelaryjnymi w X. klasie rangi, z pozostawieniem ich w dotychczasowych miejscach służbowych.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł: prowadzącego księgi gruntowe, Franciszka Faczyńskiego ze Złoczowa do Brzeżan; zamianował: prowadzącymi księgi gruntowe starszych oficyałów: Tomasza Hübscha w Samborze dla Sambora, Antoniego Bindera w Radziechowie dla Złoczowa i Rafała Leonarda Karatnickiego w Kałuszu dla Stanisławowa, tudzież oficyałów kancelaryjnych: Maryana Kaweckiego w Złoczowie dla Złoczowa, Michała Slusarczuka w Jaworowie dla Kołomyi i Maryana Raucha we Lwowie dla Tarnopola; starszymi oficyałami kancelaryjnymi: prowadzącego księgi gruntowe, Ignacego Janowskiego w Stanisławowie dla Sambora, tudzież oficyałów kancelaryjnych: Efroima Teitelbauma w Tarnopolu dla Tarnopola, Antoniego Ignacego Zadarnowskiego w Dolinie dla Radziechowa i Franciszka Stenitschkę w Sądowej Wiszni dla Kałusza.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 czerwca 1907 do l. 66.285 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 26 maja do 2 czerwca 1907, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 czerwca.

Przygotowania do nowej kampanii parlamentarnej.

Z Wiednia donoszą: Do kancelaryi Izby poselskiej napływają z całej Austryi akty wyborcze. Dawny lokal Koła polskiego i pierwsza sala w parterze, zupełnie są zapełnione tymi aktami.

*

W sprawie prezydentury w nowej Izbie donosi *Deutsche Ztg.*: „Nie da się zaprzeczyć, że chrześciańsko-socyalni, jako najsilniejsze stronnictwo, mają pierwsi prawo do rozstrzygnięcia o tem, kto ma objąć przewodnictwo w nowej Izbie. Stronnictwo to nie odbyło jeszcze plenarnego zgromadzenia — tak, iż nie mogło wydać jednomyślnej uchwały w pomienionej sprawie, powszechna jednak opinia wskazuje na dr. Weisskirchnera, jako na tego, który zaproponowany zostanie przez chrześciańsko-socyalnych na stanowisko prezydenta Izby.“

*

Wedle *Nar. Listów* Rząd wniesie zaraz na początku sesyi równocześnie z prowizoryum budżetowem za ostatnich 5 miesięcy r. b., przedłożenie o kredycie dodatkowym do preliminarza budżetowego *pro* 1907, przedewszystkiem na cele rozszerzenia sieci kolejowej i telefonicznej.

*

Wolnomyślni posłowie z gmin wiejskich z Czech, Moraw, Szlązka, krajów alpejskich i Bukowiny odbyli wczoraj w Wiedniu naradę i oświadczyli się za utworzeniem wielkiego stronnictwa niemieckiego, z zastrzeżeniem sobie jednakże zupełnej swobody w sprawach ekonomicznych.

*

Niemieccy posłowie agrarni z Czech odbyli wczoraj w parlamencie naradę, o której ogłoszono komunikat z zawiadomieniem, że komisya wykonawcza niemieckich agraryuszów z Czech uchwaliła, aby niemieccy posłowie agrarni utworzyli „klub niemieckich agraryuszów“, przyczem wyraziła gotowość połączenia się z innemi niemieckiemi stronnictwami celem ochrony interesów narodowych. Komisya wzywa przewodniczącego, aby porozumiał się z innymi posłami agrarnymi w sprawie utworzenia wielkiego Zjednoczenia agrarnego.

*

Wczoraj odbyło się też w Wiedniu pod przewodnictwem dra Funkego zgromadzenie posłów postępowych.

Na zebraniu tem p. Gross zdał sprawę o rokowaniach w sprawie utworzenia wielkiego Związku niemieckiego. Oświadczenie jego przyjęto jednomyślnie do wiadomości i wyrażono ubolewanie z powodu, że przez przedwczesne publiczne omówienie sprawy nieprzyjęcia wiedeńskich posłów wolnomyślnych wywołano nieporozumienie. Uchwalono następującą rezolucyę: „Posłowie wybrani na podstawie programu niemieckiego stronnictwa postępowego uznają konieczność utworzenia jednolitego wolnomyślnego związku niemieckiego, jednakże bez naruszenia zasad swego stronnictwa. Z tego też powodu posłowie wybrani na podstawie tego programu nie mogą być wykluczeni od przystąpienia do owego związku i zasada ta musi być stosowana bez wyjątków. Na wypadek, gdyby wielkie zjednoczenie niemieckie nie przyszło do skutku, niemieccy posłowie postępowi utworzą samoistny klub. Pod każdym jednak warunkiem należy dążyć do ścisłego współdziałania wielkich grup wolnomyślnych“.

Ostateczna uchwała zapadnie po dzisiejszej konferencyi wszystkich posłów wolnomyślnych.

*

Członkowie niemieckiego stronnictwa ludowego, niemieckiego stronnictwa agrarnego i niemieckiego stronnictwa postępowego zebrali się wczoraj w Wiedniu na obrady przedwstępne.

Dziś odbywają te stronnictwa wspólne posiedzenie celem powzięcia uchwał co do utworzenia jednolitego klubu.

Cesarz Wilhelm II., a jego kanclerz i ministrowie.

Rewelacye Maks. Hardena, streszczone przez nas w poprzednim nrze *Gazety Lwowskiej*, grożą niesłychanym skandalem. Jeśli proces wytoczony Hardenowi przez Moltkego dojdzie w istocie do skutku, rozprawa obfitować będzie w drastyczniejsze nawet szcze-

54)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

II.

(Ciąg dalszy).

Nie zapominała o nim. Kocha się w nim, jak dawniej, tylko tyle się nagromadza faktów w jej życiu, że poprostu niema czasu często wmyślać się, jak przedtem, w stan swego serca. Gdy tak zobaczy go nagle, czuje jakby wyrzut, iż zaniedbała go, że nie modli się tak do tej swojej udręki, jak wtedy, gdy omdlewała z grozy przed naleceniem na nią nieznanej jej potęgi.

— Nie mam teraz czasu — usprawiedliwia się sama przed sobą — tyle się teraz u nas dzieje. Wszystko przemyślę muszę.

Teraz dodaje:

— Jak Mundek wyjedzie, zacznę się znów kochać po dawnemu.

I dziw.

Doznaje na tę myśl tylko przykrości. Niema tej słodyczy bolesnej, jakiej doznawała dawniej, a która wykwitła, jak róża polna wśród cierni.

Naturalnie — skoro Pita jest w kuchni, jak wywołany czarodziejską różdżką, zjawia się często Tarnawicz.

Ktoś podejrzliwy mógłby Bóg wie co przypuszczać, ale tak nie jest. Ot... zwyczajnie, mieszka piętro wyżej, jedne ma schody, więc często po nich biega. Pita tak myśli i zawsze rada jest, gdy ta, trochę krępa, postać uczniaka zjawi się we drzwiach.

Dziś zwłaszcza pragnęła bardzo z nim widzieć się jeszcze przed odjazdem Mundka. Chodzi bowiem o ważną kwestyę. Cała klasa dawnych kolegów Mundka chciała odprowadzić odjeżdżającego na kolej. Naturalnie, miała to być dla Mundka niespodzianka. Urządzał tę owacyę poprzednią Tarnawicz. Picie aż serce biło z radości na myśl o tem.

— Będzie to ślicznie — myślała — i zasłużenie. Dla nich chciał umrzeć, a więc oni mu winni taką radość. Bo choć Mundek uda, że go to tak bardzo nie cieszyło, to przecież będzie rad...

Więc gdy Tarnawicz zjawia się we drzwiach kuchennych, spocony i zgrzany, Pita porywa się ku niemu:

— No... cóż? będziecie? wszyscy? Tylko pamiętajcie się nie spóźnić...

Lecz Tarnawicz jest jakiś zmieszany. Gryzie wargi, pociąga pasek od bluzki.

— Bo... bo... — mówi cicho.

— ?...

— Nie wiem, jak mam to pani powiedzieć.

— ?...

— Oni...

— No co? oni...

— Oni *nie przyjdą*.

Pita otworzyła szeroko oczy:

— Dlaczego?

— Bo to grozi, grozi...

— No, no...

— Wydaleniem!

Na Pitę uderzają ponsy.

— A!... — mówi z uniesieniem — to tak? a Mundek to mógł dla was chcieć życie poświęcić, a oni, a oni...

Tarnawicz oczy w ziemię wbił.

— Panno Józefo, nie można tak bezwzględnie. Oni chcieli, ale po dłuższej naradzie... poddali się pod głosowanie. To grozi... *wilczym biletem* dla każdego.

— Och!.... wielka rzecz. Mundek ma przecież także wilczy bilet i to przez nich.

— Tak. Ale Mundek ma rodziców, którzy mają za co go wysłać do Krakowa, a my wszyscy...

Z oczu Pity aż strzeliły dwa płomyki.

— To i pan?

Znów milczenie.

Pita brwi ściąga, prostuje się i odwraca.

— Ha... skoro tak...

— Panno Józefo! jeżeli mnie wypędzą, co ja zrobię? Tak ciężko. Panno Józefo! proszę to zrozumieć...

— Nie. To wszystko dla mnie niepojęte. Bardzo dobrze Mundek robi, że wyjeżdża. Co miałby między wami robić! Żegnam.

— Panno Józefo!...

— Ach! proszę mnie zostawić.

Pita wchodzi do pokoju, wzburzona do żywego. Jej nerwowa, wrażliwa natura nie może pojąć postąpienia „tej klasy“...

— Powinni nie dbać o nic, powinni się poświęcić — myśli.

I Tarnawicz w jednej chwili traci w jej romantycznej wyobraźni cały urok.

— Tchórz! — myśli — tchórz!... Gdybym była na jego miejscu, nie ustąpiłabym. Wypędziliby... wielka afera. Zostałby rzemieślnikiem, albo czem. A tak!...

Wzrusza ramionami. Tuśka obserwuje ją z daleka.

— Pita! co ty wyprawiasz?

Edek śmieje się cicho:

— Sama z sobą rozmawia, proszę mamy.

A panna Władka dodaje od maszyny:

— To bardzo zła nawyczka.

W oczach Pity gasną płomyki, lecz zbiegają się na dnie serca.

— Tchórze! tchórze! — myśli, zabierając się do nakrywania do podwieczorku.

Brzydki, brudny dworzec. Ubogi, wiecznie zbłocony i oślizgły.

Już pociąg stoi na szynach. Przed wagonem trzeciej klasy stoją Żebrowscy, Pita, Edek otulony szalem i Mundek trochę blady w zgniłem świetle latarni.

Blady również jest i Żebrowski, natomiast Tuśka ma gorączkowe wypieki na twarzy.

Bo oto odrywa się z ich gniazda to *najpierwsze* i gotuje się do lotu.

Gotuje się młode, wątłe jeszcze, jako wygnaniec, i to jest najboleśniejsze.

Nietylko iść w świat chce, ale i musi.

Pita patrzy na brata, jak w tęczę i błękit jej oczu zachodzi łzami.

Boli ją nietylko rozstanie z kimś, kto przeżył obok niej lata całe, ale ból jej jest większy, silniejszy. niż codzienna przyczyna dać może.

To poczucie zawisłości, te jakieś ręce wyciągnięte w przestrzeni, ręce, które gniotą, układają, wytrącają — są teraz przed Pitą groźne, żyjące, straszne.

To, co było jakby *historyą*, to co pozostawało raczej za bramą ulicy Wareckiej, to co było *dla niej* jakby legendą, teraz spadło na nich, na tę garstkę, stojącą w noc błotnistą u stóp wagonu, do którego schodków uczepiony, bieli się bladą twarzą Mundek.

Tu i owdzie słychać cichy brzęk ostróg. Pita mimowoli drży.

Tak, tak, poczucie zawisłości!....

Pomiędzy Żebrowskimi milczenie. Wszyscy patrzą w Mundka, wszyscy wyzbyli się w tej chwili drobiazgów i małości swych dusz. Wyszlachetnieli na ten moment, tak ich ten rozpaczliwy smutek rozstania wzniósł wysoko.

— Odjeżdża!.... — myślą wszyscy.

Zostanie puste miejsce.

Jakby wyrwany szmat tego gniazda.

I o tę pustkę obijać się będą już zawsze ich dusze, okaleczałe wspomnieniem.

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

góły, aniżeli te, które odsłonił ongi senzacyjny proces Kotzego.

Paweł Limann już obecnie czyni w *Leipz. N. Nachr.* bardzo przejrzyste aluzye do pewnych epizodów sprawy. Zawikłany jest w nią bardzo biegły dyplomata francuski, który w okresie zatargu marokkańskiego odegrał ważną rolę, a którego upodobania są równie szczególne, jak niewybrednym jest dobór środków. Już w listopadzie nazwisko pana na Liebenbergu (ks. Eulenburga) łączono z nazwiskiem Moltkego. Był to czas, gdy rozdawano bez ceremonii najwyższe urzędy, kanclerskiego nie wyłączając, tylko, że ks. Bülow nie dał się pogrzebać żywcem.

W utarczce prasowej z powodu odkryć Hardena zabrała już głos także *Nordd. Allg. Ztg.*, aby sprostować, że ks. Buelow d. 14 listopada r. z. nie powiedział, jak to Harden cytuje: „Kamaryla jest obcą jadowitą rośliną i nigdy nie próbowano jej zaszczepić na gruncie niemieckim“, — lecz powiedział: „Kamaryla jest obcą jadowitą rośliną i nigdy nie udało się jej przeszczepić na grunt niemiecki bez wielkiej szkody dla książąt i ludu“. Sprostowanie to dowodzi, że rząd nie myśli brać w obronę intrygantów, którzy niemało sprawili mu kłopotu. Także cesarz Wilhelm ma być bardzo oburzony na postępowanie tych, którzy nadużywali jego zaufania. Zasługą zaś ma być jednego z synów cesarskich, iż monarcha poznał treść artykułu Hardena.

Niemiecka prasa wolnomyślna korzysta z wrzawy i występuje z twierdzeniem, że wszystkiemu winien niewłaściwy stosunek, jaki panuje między cesarzem, a kanclerzem i ministrami. Kanclerz jest jedynym ministrem, z którym cesarz stale komunikuje się bezpośrednio. Inni ministrowie dopiero za pośrednictwem kanclerza dostać się mogą do monarchy, ilekroć mają mu złożyć raport. Najtrudniejszym właśnie obowiązkiem kanclerza jest zachowanie osobistej sympatyi u cesarza i zręczne manewrowanie sekretarzami stanu i ministrami, którzy są właściwie wykonawcami jego woli i zarządzeń w obrębie poszczególnych resortów.

Ks. Buelow, dyplomata z zawodu, umie podobno doskonale dawać sobie radę, ale sytuacya jego nawet jest nie do pozazdroszczenia. W ministerstwie Rzeszy i gabinecie pruskim ma książę mało przyjaciół. Nawet własny jego sekretarz stanu p. Tschirschky, dostał się na to stanowisko wbrew woli kanclerza i pozornie tylko pozostaje z nim w dobrych stosunkach.

W tem, co Harden rozgłosił światu za pośrednictwem swej *Zukunft;* w istnieniu przez długie lata, jakby drugiego rządu, któremu tem wygodniej było knuć intrygi, że nie mogła go dopaść odpowiedzialność, — widzi opinia publiczna niemiecka dowód, że dotychczasowy stosunek pomiędzy koroną a odpowiedzialnymi jej doradcami w Niemczech winien uledz zmianie, że mianowicie ministrom przyznana być winna większa, niż dotąd bywało, samodzielność.

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej“)

1 czerwca 1907.

Przecież!... choć tam człowiek nie przykładał się do nauk w gimnazyum, a już w Uniwersytecie będąc, całkiem wziął rozbrat z filologią klasyczną i z wszystkiemi rzeczami, które jej są, — przecież.... zostało mu nieco w pamięci i... szkoda, że tak mało. Do Rossyi współczesnej bowiem da się zastosować zadziwiająco mnóstwo frazesów łacińskich i jak, w dodatku, trafnie!

— *Si vis pacem — para bellum...* powiadali starożytni Rzymianie.

Doskonale da się to przetłumaczyć w zastosowaniu do obecnych czasów:

— Jeśli pragniesz spokoju, kup sobie rewolwer systemu „parabellum“...

A kiedy wydalono za nietaktowne zachowanie się z Izby państwowej po raz pierwszy p. Puryszkiewicza, przywódca skrajnej prawicy parlamentarnej posłał do Moskwy depeszę terminową, parafrazując słowa Cezara:

— Przyszedłem, powiedziałem i wyrzucono mnie...

Lub inny przykład. Kiedy przygotowywali *istinno-russkije* zjazd w Moskwie, ktoś wyraził powątpiewanie, czy można liczyć na udział tłumów w demonstracyi ulicznej. Wówczas p. Gringmuth, przybrawszy pozę Pompejusza, rzekł:

— Tylko tupnę nogą, a z ziemi rossyjskiej wyrosną legiony *istinnych!*

A gdy podczas demonstracyi okazało się ich zbyt mało i ktoś przypomniał „redaktorowi“ Gringmuthowi owo tupnięcie i legiony, p. Gringmuth uderzył piętą o ziemię i — o dziwo!... z ziemi wystąpiła tylko krew...

* *

Pop Grzegorz Pietrow powracał po odbyciu pokuty w monasterze czremienieckim, jako męczennik. Przyszedł do Izby państw. i zaczął rozglądać się w sytuacyi. Widząc, że wśród kadetów przypadłaby mu zbyt skromna rola w udziale, zasiadł na ławach „trudowików“.

Gdzieindziej wcale nie zajmowanoby się nim....

Jest to typ popa-karyerowicza, jakich tyle powstało w ostatnich czasach. Umiał doskonale lawirować: to obracał się w kołach arystokratycznych, gdzie przyprawiał o mdłości panie, wypominając im surowo życie rozwiezłe, to szerzył nowe idee wśród instytutek, to zniżał się do motłochu ulicznego dla zaskarbienia sobie popularności, aż przystał nakoniec do tak zw. literackiego „kółka Gorkistów“....

Moskiewski księgarz Sytin, który patrzy na sprawy wydawnicze zupełnie tak, jak jego ojciec lub dziad zapatrywali się na handel zbożem czy masłem, zoryentował się w mig, jakie zyski można wyciągnąć z tego duchownego. To też zaraz po pojawieniu się w druku pierwszych broszurek popa Pietrowa, zaangażował go do współpracownictwa w swoim dzienniku.

— Trzeba popa podkarmić — pomyślał.

Rzeczywiście, nie omylił się ani trochę w swoich przypuszczeniach.

Bo im dłużej Pietrow odkarmiał się, tem więcej rósł apetyt.

Wylatywały z niego, jak z karabinu maszynowego, stosy artykułów, tanie broszurki, a nawet romanse. Wszystko to było owionięte napozór duchem religijnym, a z imieniem Chrystusa można się było spotkać u niego na każdej prawie stronicy. Tania reklama zrobiła swój skutek i pop Grzegorz Pietrow stał się znakomitością w literaturze.

Ztąd był tylko krok jeden do działalności politycznej i tak nieznany do niedawna duchowny dostał się do Izby państwowej.

Że jednak nie odniesie z niego korzyści parlament — to pewne. A i zainteresowanie się nim zniknie po pierwszych występach oratorskich w Pałacu Taurydzkim, jak zniknie powaga, jeśli pop Pietrow nie podda się rozporządzeniu metropolity petersburskiego i nie wystąpi z partyi, skutkiem czego będzie musiał zrzucić sukienkę duchowną.

Zresztą — wiadomo — że zachwyty polityczne są jeszcze krótkotrwalsze od miłosnych. Tu nie ma fal powrotnych.... Dowód tego żywy można zauważyć na p. Rodiczewie, który był ulubieńcem pierwszej Izby państwowej, a któremu już teraz krzyczą:

— *Dołoj!...*

Taki sam los czeka popa Grzegorza Pietrowa, który ani dotąd nie zdziałał szkody, ani nie przyniósł pożytku. A jeśli opanował niektóre głowy, to tylko dlatego, że były zbyt słabe, żeby mogły oprzeć się wpływom ubocznym, a tem mniej istnieć samodzielnie i działać na własną rękę.

Z jednej strony pop Pietrow, — mnich Heliodor z drugiej. Oto dwa krańcowe sprzeczne typy, jakich wiele wśród duchowieństwa prawosławnego wywołał „ruch wolnościowy“. Typów pośrednich niema....

* *

W ciągu roku minionego zdarzyło się kilka wypadków przejścia popów prawosławnych na katolicyzm. Pamiętam doskonale uciechę naszych księży z tego powodu, nadzwyczajne łaski, jakiemi otaczano nowonawróconych, starania o wyszukanie dla nich posad. Nie wszystko jednak złotem, co się świeci....

Jeden z nich, nazwiskiem Tołstoj, ułożył modlitewnik dla Rossyan-katolików w języku rossyjskim. Rękopis oddano do przejrzenia ks. kanonikowi Wasilewskiemu z Moskwy. Na podstawie jego opinii ks. biskup saratowski Kessler dał swoją aprobatę. A że na druk nie było funduszów, ks. Wasilewski więc łożył z własnej kieszeni.

To też można sobie wyobrazić zdziwienie ks. kanonika, gdy, wziąwszy egzemplarz modlitewnika do ręki, ujrzał, jak go nawrócony pop Tołstoj ładnie wywiódł w pole? Na pierwszej stronie widniał trójramienny krzyż, tekst zaś książki był dyametralnie inny od tego, jaki został zalecony do aprobaty. Za podpisem ks. biskupa Kesslera wydrukowano modlitewnik prawosławny. Nie było innej drogi wyjścia, jak tylko wykupić cały nakład. Po raz wtóry musiał ks. Wasilewski sięgnąć do trzosa...

* *

Myślałby kto, że wodni piraci przeszli do historyi.... Gdzież tam!

Po Newie i wybrzeżu morskiem snują się przez całą wiosnę i lato nikłe łódki, których właściciele patrzą tylko, gdzieby co z barek, naładowanych towarem, ściągnąć. Nie gardzą nawet żelaziwem, kotwicami i t. p. W bezczelności zaś swojej dochodzą do tego, że nie obawiają się „pracować“ i około parowców, których załoga łatwo może ich dostrzedz i oddać w ręce sprawiedliwości.

Nadzwyczajny jest ten niezaregestrowany cech....

Piraci newscy nie są wprawdzie zorganizowani w sprzymierzone bandy złodziejskie, lecz „pracują“ gromadkami, z trzech lub czterech indywiduów złożonych, na własne ryzyko i rachunek. A jednak pomimo to są solidarni, jak rzadko, i gotowi zawsze przyjść z pomocą „towarzyszom“, oraz uprzedzić ich o grożącem niebezpieczeństwie ze strony policyi morskiej.

Nie wykluczają takie przyjacielskie stosunki nieustannych bójek pomiędzy kompaniami, jakie wynikają na punkcie wyławiania zdobyczy lub na podstawie miłosnej, w której grę wchodzą podejrzane dulcynee, z których piraci po większej części przepijają „zarobek“. Wówczas przychodzi do formalnej utarczki morskiej. Wówczas w robocie są: wiosła, drągi, kawałki zrabowanego żelaza, a nawet niekiedy brauningi, po oręż ten dotarł już i tutaj. Czasami bójki te kończą się wynikiem śmiertelnym. Ale od czegóż woda?... To też po upływie kilku dni czyta się w kronice brukowej o wyłowieniu z wody trupa nieznanego mężczyzny ze śladami ran na ciele.

Zdobycz zbywają nowożytni piraci u Tatarów, cli bowiem tutaj zastępują miejsce naszych polskich „handełesów“, i pomimo marnej ceny, jaką uzyskują ze sprzedaży „towaru“, mają nienajgorsze „dochody“, jeśli mogą po kilka rubli w noc przepijać w brudnych szynkach podmiejskich i złodziejskich herbaciarniach.

I co najcharakterystyczniejsze?... Wśród piratów są też czynne kobiety, które na równi z mężczyznami podzielają niebezpieczną „robotę“, a po jej ukończeniu także przepijają swój „zarobek“.

Dr. St. Zdz.

---

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(L'Ombre s'etend sur la montagne. Edourd Rod). [1])

I.

Zachód słońca na Mont-Blanc.

Walka światła i cieniów roztacza się codziennie wieczorem przed naszemi oczami. Stosownie do świetności dnia i wspaniałości dekoracyi, dramat przechodzi nie zwracając na siebie uwagi, albo przybiera pozory tragiczne, jakgdyby niewidzialne morderstwo Bożka Dnia krwią zalewało przestrzeń. W jednym i drugim wypadku wszystkie przejścia są nam już naprzód znane: różnią się tylko tem, że bywają mniej lub więcej silne. Światło musi zniknąć: niebo, choćby najbardziej oświetlone słońcem w południe, musi uznać się w końcu zwyciężone przez ciemności. Widzimy tę ciemność w danej chwili, jak unosi się nad przedmiotami, otacza je, rozciąga się na góry, doliny lub wody, podobna do całunu, okrywającego ciała zmarłych.

Ten codzienny dramat, który przyroda nam przedstawia, odzwierciedla dramat naszego przeznaczenia: wieczór nadchodzi dla każdego, jeżeli jego życie nie bywa skrócone jednym z tych wypadków, w których gra rolę igraszka losu. Bywają życia, które gasną jak blady zmrok; zaledwie można spostrzedz chwilę, w której cień wchłania ostatnie blaski, które już przyćmiły mgłą troski, zmartwienie i niedola. Inne kończą w rozpromienieniu, którego wspaniałość nie ustępuje, tak samo jak zdarza się, że horyzont zalewa złoto i purpura długi czas jeszcze po zniknięciu słońca. Te złudne jasności jednak są tylko odblaskiem tarczy słonecznej, która zniknęła — one także gasną wreszcie w tryumfujących cieniach nocy. Bo noc tryumfuje zawsze — noc niema, ślepa i głucha, w której kształty się zacierają, odgłosy milkną, w której cisza jest wilgotna, ciemność dławiąca. Oczy nasze wysilają się, aby je przeniknąć, umysły silą się, by ją ożywić lub zrozumieć. Zaludniamy ją naszemi widmami lub bożyszczami, wśród niej zakwitają nasze sny, marzenia, jest ona przychylną dla naszych pragnień. Lecz cóż z tego? Ona jest nocą pełną tajemniczości, obrazem innej nocy, wiecznej, o której nic nie wiemy, która na nas czyha, przeraża nas i powołuje do siebie. I może właśnie dla tego, że myślimy zawsze o ciemnościach wiekuistych, których noc jest symbolem, dramat zachodu słońca porusza nas z taką siłą, gdy wpatrujemy się w jego fazy wspaniałe lub melancholijne.

Bez wątpienia działo się to samo tego ciepłego letniego wieczoru, z dwiema osobami, które podziwiały zachód słońca razem, siedząc na wzgórzu alpejskiem.

Było to w pobliżu Interlaken, o kilka kroków od ruin Umspunnen, tak ładnie ozdobionych roślinami i świerkami na wierzchu murów, sztucznie utrzymywanych. Doszedłszy do szczątków dawnego zamczyska dotarli aż tutaj i usiedli na świeżo polakierowanej ławce, stojącej w najpiękniejszem miejscu, naprzeciw Białej góry. Nikt im w drodze nie wchodził: turyści przechodzili szybko, nie widząc ich; para Niemców w pośpiesznej podróży rzuciła na nich wzrokiem, przechodząc. Odgłosy z doliny — dzwonki kilku krów, pasących się na łące i stuk kopyt końskich na twardym gościńcu — dochodziły ich tak przygłuszone, że nie zawadzały im wcale. Nic im więc nie przeszkadzało oddawać się marzeniom, które piękny widok w nich budził i może wynajdywać tajemnicze porównania z grą własnego ich przeznaczenia. Góry na pierwszym planie, których prawie regularne zarysy obramowywały Mont Blanc, zaczynały się okrywać przejrzystym cieniem, który unosił się z ich zalesionych zboczy, aż ku oświetlonym jeszcze pastwiskom na szczytach. Jedna z tych gór, na prawo, którą zowią Mnich czarny, odcinała się surowo białą masą lodowców, które z drugiej strony zaczynał pokrywać szmat fantastycznej szarej chmury. Ale promień dnia bladawy uderzał wprost na szczyty, na najwyższe garby, na niektóre części ścian, których wklęsłości i szczyty odznaczał jak najdokładniej. Pas śniegu, zlewając się w jedno z chmurą, wydawał się olbrzymią sztabą roztopionego srebra, którego żar zabarwiał opalowe mgły unoszące się na górze, podczas gdy cień stawał się głębszy na dolinie, gdzie pomiędzy porozrzucanymi z rzadka szalетami o ceglanych dachach, nowy hotel tworzył ciężką plamę żółtawą tuż u stóp Mnicha czarnego.

W tym rozpoczynającym się mroku, w tej ciszy, dwie twarze siedzących osób odcinały się z dziwną dokładnością.

Opięty w lekkim szarym płaszczu, mężczyzna miał oblicze nerwowe, wyraziste, a przecież skupione, jak gdyby wola, nie dość wytrwała, aby zawsze zwyciężyć, czuwała nieustannie nad grą muszkułów, nad zmianą rysów, usiłując je ujarzmić. Broda i bujne włosy, lekko falujące, dawniej blond, ale już nieco poznaczone srebrnemi nitkami, nadawały mu niejakiego podobieństwa do twarzy Chrystusa w obrazach włoskiego Odrodzenia. Oczy jasno-brunatne, ze złotawym połyskiem, zdawały się sięgać wzrokiem daleko — w niedoścignioną przestrzeń — jakgdyby pragnęły skupić swą siłę na życie wewnętrzne, a ten wyraz bardzo szybko, stosownie do odebranego wrażenia, zmieniał się w wyraz zadziwienia, lub melancholii. Mały słomiany kapelusz przysłaniał czoło wspaniałych kształtów, którego wypukłości silnie się zarysowywały, jak w owych marmurach, na których dłuto rzeźbiarza według upodobania znaczyło myśl, lub namiętność. Nieco ostry zakrój linii nosa nadawał energicznego wyrazu całości oblicza. Liczne portrety uczyniły popularną twarz tego artysty. Na ulicach Interlaken, w ogrodach hotelowych, wskazywano go chętnie ciekawym przechodniom:

— To Frantz Lysel, sławny skrzypek!

Przed chwilą jeszcze, dwaj studenci szwajcarscy w białych kaszkietach, którzy schodzili z Umspunnen, trącili się łokciami, ujrzawszy go:

— Frantz Lysel! Z kimże on jest?...

Był to rzeczywiście sławny muzyk, którego z powodu jego pochodzenia, rodzaju gry i kompozycyi, a może także wskutek chorobliwej czasami bladości oblicza i powolności ruchów, jakgdyby ze zmęczenia, nazywano „Chopinem skrzypiec“.

Bardzo słusznego wzrostu, ogromnie wysmukła, owinięta w miękki płaszcz z mieniącej się materyi, towarzyszka jego przedstawiała obraz cudownie harmonijnego oblicza. Wszystkie linie tej twarzy, tak były z sobą w zgodzie, że unosiło się z nich wrażenie czystości i szlachetności, podobne do tego, jakie czynią na nas owe piękne kwiaty, które rozkwitają na długiej łodydze. Rysy twarzy miały tę samą cechę: prawie pozioma linia brwi podkreślała surową prawie regularność tej twarzy, którą łagodziły usta, nieco duże, ruchliwe, wymowne, zawsze gotowe zadrżeć pod falą wzruszenia. Cera, przejrzysta jak masa perłowa, zachowywała świeżość młodzieńczą, gdy tymczasem włosy, kasztanowate ze złotym połyskiem, bujne i ujarzmione, srebrzyły się i wyglądały jak spudrowane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Czujemy się w obowiązku podać w obszernem streszczeniu powieść znanego francuskiego autora, której głównym bohaterem jest Polak.

Przegląd ogólny.

(Ugoda. — Organizacya stronnictw katolickich we Włoszech. — Ustąpienie dr. Vuica. — Wrzenie w Portugalii).

W związku z pogłoskami o niepewnej atmosferze politycznej, jaka zapanowała na Węgrzech, stoją ostatnie wiadomości, nadchodzące z Budapesztu. Bawił tam d. 2 b. m. P. Prezydent Ministrów br. Beck w towarzystwie sekretarza hr. Attems, a udawszy się do dr. Aleksandra Wekerlego odbył z nim długą, bo blisko sześć godzin trwającą konferencyę.

Przedmiotem tych obrad był ogólny materyał ugodowy na podstawie poczynionych przez gabinet br. Becka propozycyj. Omawiano tam przedewszystkiem obopólne zapatrywania na kwestyę ugody, stwierdzono różnice i oznaczono te punkty rokowań, które muszą być jeszcze oddane pod rozwagę.

Postanowiono tam również, że Prezydent Ministrów br. Beck zjedzie się raz jeszcze z obustronnymi Ministrami handlu, skarbu i rolnictwa, a wyniki tej konferencyi umożliwią zapewne w przyszły już poniedziałek rozpoczęcie dalszych rokowań ugodowych, które potrwają trzy dni. Te same szczegóły podaje komunikat urzędowy, zamieszczony w ostatnim numerze *Fremdenblattu*.

We Włoszech rozwijają bardzo czynną agitacyę zarówno stronnictwa katolickie, jak i antiklerykalne. Odbywają się tam ustawicznie zgromadzenia ludowe, kongresy i zebrania. Najpoważniejszym z nich był niedawno w Rzymie zwołany kongres stowarzyszeń katolickich pod kierownictwem duchowieństwa rzymskiego, mający na celu rozbudzenie uczuć religijnych wśród szerokich mas społeczeństwa włoskiego. Kongres ten ujawnił jednak niestety rozłam, jaki panuje pomiędzy zwolennikami Watykanu, a demokratami chrześciańskimi. Dyskusya przybrała tak gwałtowne rozmiary, że wywołała niezadowolenie sfer watykańskich, które ubolewają szczerze nad tem rozdwojeniem. Następstwem jego będzie prawdopodobnie zupełny rozbrat stronnictwa katolickiego z demokratami chrześciańskimi, którzy głoszą jawnie konieczność połączenia się z socyalistami, republikanami i radykałami w walce przeciw klerykałom i konserwatystom.

Z chwilą przyjęcia rezygnacyi dr. Vuica usunięto w Serbii niebezpieczeństwo przesilenia ministeryalnego. Pasicz zwyciężył, bo liczni stronnicy i przyjaciele spensyonowanego już dr. Vuica uchwalili nie przechodzić do opozycyi. Dr. Vuic oświadczył również w piśmie wystosowanem do prezydenta Skupczyny, że nie zamyśla powracać do Serbii, a ustępując wogóle z areny życia publicznego.

Dla serbskiego premiera jest to oświadczenie dr. Vuica bardzo korzystne. Z tą zaś chwilą, kiedy zwolennicy jego pozostają nadto w stronnictwie większości rządowej, przesilenie ministeryalne przestaje grozić serbskiemu gabinetowi.

Horyzont polityczny Serbii nie jest jednak wolny od chmur. Przeciwko Pasiczowi zbiera się nowa burza ze strony młodo-radykałów, którzy chcą rozprawić się stanowczo z jego gabinetem. Losy Pasicza zaważą się znowu na szali, a od wyników tej walki zależeć będzie, przy kim pozostanie zwycięstwo.

Do Paryża donoszą z Lizbony, że konstytucya w Portugalii zostanie zawieszona na przeciąg trzech lat. Prezydent ministrów Franco będzie rządził przez ten czas bez parlamentu. Rząd nie chce rozpisać nowych wyborów z obawy, aby do parlamentu nie weszła większość republikańska, a w każdym razie wroga panującej dynastyi.

W związku z tym zamiarem król podpisał kilka dekretów, na podstawie których znacznie podwyższono pensye oficerów i podoficerów, tudzież przyznano zaopatrzenie wysłużonym żołnierzom. Oficerom gwardyi i strażom pałacowym podwojono pensye.

Nadto Uniwersytetom przyznano mnóstwo stypendyów do rozdania między studentów, także podniesiono pensye urzędnikom i t. p. W Lizbonie król osobiście odwiedzał wszystkie koszary, wypytując żołnierzy o ich potrzeby i życzenia. Mimoto w wielu miastach prowincyonalnych odbyły się wielkie manifestacye republikańskie, a profesorowie razem ze studentami zaprotestowali przeciw zamachowi stanu.

Wieści te rozsiewane przez prasę francuską nie znajdują jednak potwierdzenia w źródłach urzędowych. W Lizbonie wywołały nawet łatwe do zrozumienia zdziwienie, któremu daje wyraz komunikat, ogłoszony przez *Pol. Corr.* Zaprzecza on przedewszystkiem, jakoby chwilowe rozdwojenie pomiędzy rządem a parlamentem przybrało tak groźne dla dynastyi i gabinetu Franca — rozmiary. Przeciwnie. Żywią tam powszechną nadzieję, że niedalekim jest już powrót do normalnych, przyjaznych stosunków rządu z przedstawicielami ludności, co położy koniec wszelkim pogłoskom, rozsiewanym przez prasę zagraniczną.

Portugalia żywi nadto najszczersze uczucia przywiązania dla swej dynastyi, a najwymowniejszym tego dowodem są gorące owacye i okrzyki, wznoszone przy każdej sposobności na cześć króla i królowej.

KRONIKA.

Lwów, 4 czerwca.

— **Kalendarz.**
Środa (5 czerwca):
Bonifacego. — Dobromiła. — Michaiła.
Wschód słońca o godzinie 3·20 rano, zachód słońca o godzinie 7·23 po południu.

— **Odsłonięcie pomnika ś. p. Cesarzowej Elżbiety.** Z Wiednia telegrafują: Z powodu odsłonięcia pomnika ś. p. Cesarzowej Elżbiety, które nastąpiło dziś przed południem, zjechała się do Wiednia prawie cała Najw. Rodzina. Przybył też ks. Teodor Bawarski wraz z Małżonką, powitany na dworcu przez Najj. Pana.

— **P. Minister oświaty** dr. Marchet — jak telegrafują z Wiednia — zapadł na lekką influenzę.

— **JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski** był w ubiegłą niedzielę w Stryju i dokonał poświęcenia tamtejszej Czytelni kolejowej. Dnia 6 b. m. udaje się Najprz. Arcypasterz na dwa dni do Trościańca koło Załoziec, celem konsekrowania kościoła parafialnego, a ztamtąd 9 czerwca w tym samym celu do Żabiniec koło Kopyczyniec. Następnie ks. Arcybiskup dokona wizytacyi kanonicznej na Bukowinie w następujących miejscowościach i dniach: 14, 15, 16 b. m. Joseffalva, 16, 17, 18, 19 b. m. Suczawa, 19, 20, 21 b. m. Istensegitz, 21, 22, 23 b. m. Hadikfalva, 23, 24, 25, 26 b. m. Sereth.

— **Wizytacye kanoniczne.** Ks. biskup sufragan dr. Bandurski dokona wizytacyi kanonicznej w dekanacie buczackim w następujących miejscowościach i dniach: 12 b. m. Maryampol, 13 b. m. Delejów, 14 b. m. Uście zielone, 15 b. m. Korościatyn, 16 i 17 b. m. Monasterzyska, 18 b. m. Kowalówka, 20, 21 i 22 b. m. Buczacz, 23 i 24 b. m. Petlikowce i Bobulińce.

— **Wiadomości kościelne.** Ks. Władysław Amelikowski, proboszcz w Jodłówce tuchowskiej, zamianowany został poddziekanim rzepiennickim, a ks. Jan Kozak, proboszcz w Falkenbergu, poddziekanim dobromilskim.

— **Odznaczenie.** Jerzy hr. Dieduszycki, syn Klemensa, posła sejmowego i właściciela Martynowa, a wnuk historyka ś. p. Maurycego, odznaczony już poprzednio orderem papieskim św. Grzegorza, został zamianowany tajnym szambelanem Ojca św. *(cameriere segreto di spada e cappa).* Hr. Jerzy Dieduszycki kończy obecnie wydział prawny na Uniwersytecie wiedeńskim.

— **Nowa docentura.** P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego, dopuszczającą dr. Wiktora Hahna jako docenta prywatnego z zakresu historyi literatury polskiej na Uniwersytecie lwowskim.

— **Z Uniwersytetu.** W piątek, 7 b. m., o godzinie 4 po południu odbędzie się na tutejszym Uniwersytecie wykład habilitacyjny dr. Jana Paygerta na temat: „O zbrodni dzieciobójstwa".

— **Powszechna Poliklinika krakowska.** Pod tą nazwą zawiązało się i ukonstytuowało w Krakowie na wzór Poliklinik wiedeńskiej i lwowskiej nowe Towarzystwo humanitarne. Celem jego jest bezpłatne leczenie ubogich chorych. Towarzystwo jest uzupełnieniem zakładów uniwersyteckich lekarskich, gdyż członkowie Polikliniki będą odbywali swoje wykłady w lokalach Polikliniki i urządzą w nich pracownie dla użytku lekarzy.

— **Jubileusz »Sokoła« lwowskiego.** W dniach 29 i 30 b. m. obchodzi Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" we Lwowie jubileusz 40-letniego swego istnienia.

Uchwalony program uroczystości, (o ile nie ulegnie nieznacznej jeszcze zmianie) jest następujący:

I. W piątek, dnia 28 czerwca, o godzinie 4 po południu zbór członków Sokoła: a) Macierzy, Lwów II. i IV. na głównym dworcu, b) Lwów III. na Podzamczu. Wieczorem zebranie towarzyskie na „Strzelnicy", ewentualnie w innem miejscu, które później zostanie oznaczone.

II. W sobotę, dnia 29 czerwca:

1. rano na boisku: a) o godzinie 6 zawody Sokolstwa polskiego i próby ćwiczeń; b) o godzinie pół do 10 posiłek; c) o godzinie 10 musztra V. okręgu; d) poczem zaraz powitanie gości i Sokolstwa, ustawionego w kolumnach drużynowych; e) o godzinie pół do 11 cicha Msza św. na boisku, podczas której przygrywać będzie „Kapela narodowa", po Mszy św. zaś śpiew ogólny: „Boże coś Polskę"; f) o godzinie 11 pochód uroczysty z boiska ulicami: Łyczakowską, pl. Bernardyńskim, Halicką, Kilińskiego, Karola Ludwika, pl. Maryackim koło pomnika Mickiewicza (oddanie Mu hołdu), Akademicką (defilada koło pomnika Ujejskiego przed Związkiem i gośćmi), Zimorowicza i rozwiązanie pochodu w dalszych ulicach; g) o godz. 12 uroczystość poświęcenia nowego budynku Sokoła-Macierzy.

2. po południu na boisku: a) o godzinie 4 zbór wszystkich ćwiczących w szatniach; b) o godzinie pół do 5 uszykowanie na placu zbornym; c) o godzinie 5 ćwiczenia publiczne: 1. ćwiczenia wspólne wolno V. okręgu (wejście i ustawienie, ćwiczenia wolne, ćwiczenia w zastępach (bez zmiany) i odejście z boiska, 2. ćwiczenia oddziałów żeńskich (wejście i ustawienie), ćwiczenia laskami, ćwiczenia w zastępach (bez zmiany) i odejście z boiska; 3. zawody Sokolstwa polskiego; 4. ćwiczenia w budowaniu piramid Okręgu V. (wejście i ustawienie, budowanie piramid i odejście z boiska); 5. zawody Sokolstwa polskiego. Wieczorem teatr, poczem zebranie towarzyskie ewentualnie na placu powystawowym.

III. W niedzielę, dnia 30 czerwca:

1. rano: a) o godzinie 6 na boisku zawody Sokolstwa polskiego i próby ćwiczeń, dla niećwiczących zaś zwiedzanie miasta, panoramy Racławickiej i t. d., b) o godzinie 11 gremialne zwiedzanie wystawy hygieniczno-lekarskiej, pawilonu sokolego i innych na placu powystawowym; 2. po południu na boisku: a) o godzinie 4 zbór wszystkich ćwiczących w szatniach; b) o godzinie pół do 5 uszykowanie się na placu zbornym; c) o godzinie 5 ćwiczenia publiczne: 1. ćwiczenia (powtórzenie) wspólne wolne V. Okręgu (wejście i ustawienie, ćwiczenia wolne i odejście z boiska); 2. ćwiczenia młodzieży płci obojga Sokoła-Macierzy (wejście i ustawienie, ćwiczenia wolne na przyrządach, tudzież gry i zabawy w zastępach i odejście z boiska); 3. zawody Sokolstwa polskiego; 4. lekcya praktyczna członków Sokoła-Macierzy; 5. ćwiczenia gości i ćwiczenia popisowe (konkursowe) drużyn ku uczczeniu Jubilata; 6. ćwiczenia oddziału konnego Sokoła-Macierzy; 7. ćwiczenia lwowskiego korpusu ochotniczej straży ogniowej „Sokół". Wieczorem zebranie towarzyskie na placu powystawowym.

IV. W poniedziałek, dnia 1 lipca po południu o godzinie 5 na boisku: a) gry sportowe Towarzystwa zabaw ruchowych; b) ćwiczenia oddziału konnego Sokoła-Macierzy.

— **Stowarzyszenie wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie dziś, we wtorek, o godzinie 8 wieczorem w lokalu stowarzyszenia (ul. Czarnieckiego l. 1).

— **Towarzystwo kolonii leczniczej w Rymanowie** odbyło wczoraj doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. St. Obtułowiczowej. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącą, która oddała cześć pamięci zmarłej członkini Towarzystwa ś. p. Izydorze Winnickiej i po odczytaniu przez p. Miśniakiewicza protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału z czynności za rok ubiegły.

Z kolei przedstawił p. Medyński sprawozdanie komisyi rewizyjnej. Dochody Towarzystwa w roku ubiegłym wynosiły 17.711 kor. 29 hal., w tem dochody z zabaw 4619 kor. 83 hal., datki 145 kor. 6 hal., fundusz dr. Józefa Żulińskiego 879 kor. 28 hal., a wkładki członków 450 kor. — rozchody zaś wynosiły 13.414 kor. 14 hal.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, udzielono zarządowi absolutoryum, a skarbnikowi Towarzystwa p. Franciszkowi Żmudzińskiemu i dyrektorowi kolonii dr. Stanisławowi Czarnikowi wyrażono serdeczne podziękowanie.

W końcu w miejsce II. wiceprezesa Towarzystwa dr. Tomaszewskiego, który z powodu czekających go prac parlamentarnych zrezygnował z tej godności — wybrano przez aklamacyę p. Wojciecha Biechońskiego.

— **Nauka gry »hockey«** dla członków i uczestników „Towarzystwa zabaw ruchowych" (panów i pań) pod kierownictwem p. Vopaleckyego z Pragi odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki od godziny pół do 4 do pół do 5 po południu na boisku Towarzystwa przy rogatce stryjskiej.

— **Wielkie zgromadzenie rękodzielników** odbyło się wczoraj po południu w sali ludowej w ratuszu wiedeńskim. Uchwalono na niem rezolucyę, domagającą się od parlamentu szeregu reform w interesie podniesienia drobnego handlu i rękodzieła. W zebraniu wzięli udział liczni delegaci z rozmaitych krajów.

— **Statystyka śmiertelności we Lwowie.** W drugiej połowie maja b. r. zmarło we Lwowie ogółem osób 212. Z tego wskutek gruźlicy płuc 48, zapalenia płuc 29, wady serca 10, chorób mózgowych 9, kiszkowych 20, nerkowych 7, raka 7, influenzy 1, szkarlatyny 1, dyfteryi 1, tyfusu brzusznego 3, róży 2, tężca 2, zapalenia epidemicz. opon mózgu 1, przypadkowa śmierć gwałtowna wskutek uderzenia kamieniem w brzuch i nast. zap. otrzewnej 1, przyp. śmierć przez pęknięcie i zap. otrzewnej wskutek urazu 1, oparzenie klatki piersiowej 1, samobójstwa przez postrzał 3, uwiądu starczego 33, braku sił żywotnych 13, poronień 18.

— **Ślub** p. Stanisława Niewiadomskiego, syna em. radcy Namiestnictwa p. Czesława, z panną Jadwigą Wittemberską odbędzie się dnia 8 b. m. o godzinie 7 wieczorem w kościele parafialnym w Delatynie.

△ **Zgubiono:** na placu św. Ducha żółty pulares z kwotą 7 kor.; książeczkę galic. Kasy oszczędności na 20 kor., opiewającą na nazwisko A. Osińskiego; czarną torebkę zawierającą chusteczkę i pęk kluczyków; w ul. Jagiellońskiej złoty pierścionek z dyamentem; w ul. Kazimierzowskiej złoty łańcuszek i pulares z kwotą 144 kor.

△ **Znaleziono:** w ulicy Kilińskiego pulares z kwotą 67 kor. 73 hal. i 20 fenigówkę pruską; w dojeździe kolejowym brewiarz.

△ **Zamach samobójczy.** W parku Kilińskiego usiłował wczoraj wieczorem odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, dwudziestokilkoletni Wiktor Ziębicki, słuchacz Akademii weterynaryi.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego.

Powód samobójstwa nieznany.

△ **Tajemniczy zamach.** Do bramy realności przy ul. Kochanowskiego l. 11 a) zadzwonił ktoś wczoraj w nocy, a gdy dozorca tej realności Leon Gobek bramę otworzył i z niej wychylił się, rzucił się jakiś mężczyzna na niego i ugodził go nożem w pierś. Rana nie jest niebezpieczną.

Gobek przypuszcza, że cios zadał mu pewien dorożkarz, z którym miał wieczorem zajście.

△ **Kronika policyjna.** P. M. Mohrowi, pomocnikowi handlowemu, skradziono pozostawiony koło katedry św. Jerzego nowy rower marki „Austrya" z latarką acytelenową, wartości 250 kor.

Dorożkarz nr. 300 oskarżył wczoraj w policyi cieślę Mikołaja Tupija, że jadąc w stanie podpitym jego dorożką, pokrajał mu nożem siedzenia i budę.

Ze strychu realności przy ul. Brajerowskiej l. 12 skradziono wczoraj w nocy p. Karolowi Wittlinowi bieliznę i dwie suknie jedwabne.

W ul. Bożniczej aresztowano wczoraj Marka Czykiela za kradzież pularesu z kwotą 14 kor. na szkodę St. Kościa.

✝ **Amelia Zielińska** zmarła dnia 2 b. m. w naszem mieście, w 83 roku życia. Śp. Zmarła była matką p. Jana Kazimierza Zielińskiego, urzędnika fundacyi Skarbkowskiej i współpracownika *Gazety Lwowskiej.*

Szczere współczucie licznych przyjaciół i znajomych towarzyszy ciężko ciosem dotkniętej rodzinie.

Pogrzeb ś. p. Zielińskiej odbył się dziś o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego l. 32 A. na cmentarz Łyczakowski.

— **Zmarli:** we Lwowie Wanda Rozalia z Brachaczków Spallekowa, w 40 r. życia; Cecylia Schenfeld, wdowa po werkmistrzu kolei państwowej, w 76 r. życia; Ottolina Pruszkowska, w 68 r. życia.

W Krakowie: Mścisław Krajewski, w 31 r. życia.

W Czechowicach: ks. Ryszard Jarosz, tamtejszy długoletni proboszcz.

W Rzeszowie Stanisław Protschke, emer. kapitan 40 pp., w 51 r. życia.

W Wiedniu: były dyrektor kancelaryi Izby panów, szef sekcyi Jauner.

W Lublinie ks. Jan Ambroży Wadowski, jeden z wybitnych uczonych polskich, autor „Monografii Akademii Zamojskiej", „Monografii kościołów lubelskich" i w. i.

W Warszawie: Felicya Kaftalowa, współpracowniczka *Kuryera Porannego.*

— **Deputacya Rady miasta Krakowa** wyjeżdża jutro, we środę, do Wiednia w sprawie budowy nowego dworca kolejowego w Krakowie.

— **Kongres dla spraw racyonalnego opalania i przewietrzania domów** otwarto wczoraj w Wiedniu w obecności P. Ministra spraw wewnętrznych bar. Bienertha, który powitał kongres imieniem Rządu i Ministerstwa spraw wewnętrznych, jako najwyższej instancyi sanitarnego zarządu.

— **Fonokinematograf.** W Wiedniu odbyła się onegdaj przed gronem zaproszonych gości produkcya interesującego aparatu, nazwanego przez wynalazcę fonokinematografem. Jestto bardzo pomysłowa kombinacya fonografu i kinematografu, obrazy zaś są istotnie — jak głosiło zaproszenie — „mówiącemi, śpiewającemi, żywemi fotografiami". Jasność obrazów kinematograficznych, wyraźne i czyste brzmienie gramofonu, a zwłaszcza niesłychana zgodność śpiewanego, czy mówionego słowa z ruchem ust i gestem sprawiają istotnie imponujące wrażenie. Fonokinematograf może znaleźć po pewnem jeszcze udoskonaleniu bardzo duże zastosowanie. Przedewszystkiem może on odegrać ważną rolę jako teatr przyszłości, opery w najdoskonalszem wykonaniu będzie można z jego pomocą reprodukować w najodleglejszych zakątkach świata, gdzie nietylko o doskonałej, ale wogóle o żadnej operze nie może być mowy. Ważne mowy polityczne, tronowe, parlamentarne będzie można z jego pomocą na

wieki utrwalić, słowo i portret staną się dzięki nowemu aparatowi dokumentami historycznymi pierwszorzędnej wagi.

— **Powrót śpiewaków.** W tych dniach wrócił z artystycznej wycieczki za ocean do Ameryki wiedeński chór męski. Jedno z pism wiedeńskich pisze, że powracający śpiewacy wpadli w prawdziwy zachwyt, gdy na stacyi Gmünd zobaczyli znowu wonny „gulasz". Kapelmistrz czy dyrygent chóru Kremser powiada: „Chwila ta wynagrodziła nas za wszystkie przykrości i trud podróży powrotnej. Z takim apetytem nie jedliśmy jeszcze nigdy gulaszu". Wydatki chóru wyniosły 500.000 kor.

— **Ujęcie bandyty.** Z Czerniowiec donoszą: W okolicy Seretu aresztowano w tych dniach słynnego na całą okolicę bandytę Piotra Petreca, za którego schwytanie wyznaczoną była suta nagroda.

— **XX. Zjazd centralnego Związku przemysłowców austryackich** rozpoczął wczoraj swe obrady w Tryeście. Uchwalono następującą rezolucyę, ułożoną przez p. Chiarego: „Zjazd z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że do parlamentu wybranych zostało kilkunastu przemysłowców i ludzi z kół przemysłowych, oraz daje wyraz przekonaniu, że utworzy się wolne zjednoczenie tych posłów dla zastępstwa interesów przemysłu, zgodne z programem wyborczym przemysłowców, i utrzymywać będzie ścisłą łączność z organizacyami przemysłowemi".

Na wniosek sekretarza krakowskiej Izby handlowej p. Benisa oświadczył się Zjazd za uposażeniem wychodźctwa z uwzględnieniem gospodarczej strony tej sprawy.

— **Olbrzymia kradzież.** Z Opawy donoszą: Onegdaj odkryła tutejsza policya olbrzymią kradzież w fabryce ram Jankowskiego i uwięziła cały prawie personal fabryczny, tak, że fabryka musiało stanąć. Okradano tak sztucznie i sprytnie właściciela fabryki, że ten nie spostrzegł wcale żadnego nadużycia. U niektórych robotników znaleziono całe składy skradzionych przedmiotów, a policya, nie mogąc ich przenieść, jak też nie mając i gdzie, ostemplowała mieszkania. — Szkoda wynosi około 30.000 kor.

— **Śmierć pod kołami automobilu.** Z Opawy donoszą: Ks. Lichnowski, jadąc onegdaj automobilem z Kuchelny do Raciborza, najechał na idącego drogą byłego wójta miejscowości Kranowice. Wójt, człowiek w wieku podeszłym i kulawy, zakończył życie na miejscu.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie odbył się w dniach od 27 maja do 1 czerwca pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej kraj., radcy szkolnego prof. Tadeusza Lewickiego. Do egzaminu przystąpiło 30 uczniów publicznych i 1 prywatysta. Świadectwo dojrzałości otrzymali następujący abituryenci: Mojżesz Auster, Rachmiel Boral, Franciszek Gerstman (z odznaczeniem), Jarosław Hawryłów, Józef Horowitz, Szymon Horowitz (prywatysta), Jan Hrycak, Józef Jachimczak, Juliusz Jurczyński, Stanisław Kaliniewicz, Józef Kruszelnicki, Aleksander Kurdydyk, Włodzimierz Maćkiewicz, Michał Ołeńczuk, Rudolf Papuszka, Józef Pfiffer, Stanisław Pindelski, Piotr Rokicki, Szymon Sałyga, Jakób Szreier, Leib Twyesschorr, Baruch Weisman, Wincenty Zdanowicz. Ośmiu abituryentom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po feryach.

§ Przykra przygoda — jak donoszą z Kamionki strumiłowej — spotkała tam p. Tadeusza Romanowskiego z Batiatycz, gdzie w uroczystość Bożego Ciała podczas galowego obiadu 9 pułku dragonów w kasynie, oglądano rewolwer systemu „Hamerlesa". Rewolwer, pomimo zamknięcia, upadłszy na ziemię wypalił, a kula przeszyła p Romanowskiemu nogę. Lekarz dr. Nowak opatrzył ranę, a po założeniu opatrunku, pacyent odjechał do domu i dziś stan rany na szczęście jest pomyślny.

§ Tajemniczy strzał. Ze Złoczowa donoszą, że sekretarz powiatowy starostwa złoczowskiego, Słonecki, został onegdaj wieczorem, gdy wracał do Złoczowa, w lesie koło Sokołówki postrzelony przez niewiadomego złoczyńcę. Postrzał nie jest niebezpieczny.

§ Samobójstwo z obawy kary. W gminie Lipnicy — jak donoszą nam z Bochni — pozbawił się w tych dniach życia przez wypicie znacznej ilości kwasu karbolowego, tamtejszy policyant Stanisław Anioł, pełniący równocześnie funkcye listonosza pocztowego. Powodem samobójstwa miało być sprzeniewierzenie kwoty 200 K., nadeszłych jeszcze w lutym b. r. pod adresem Antoniego Zięby.

§ Śmiertelna bójka. Z Chrzanowa piszą nam: Onegdaj o godzinie 11 w nocy powstała w Żarkach w Kółku rolniczem pomiędzy Maciejem Kosowskim, notorycznym awanturnikiem, a Maciejem Cisowskim, Jakóbem Wypiórem i Janem Gucikiem zwykła karczemna sprzeczka, która niebawem zamieniła się w bójkę, w czasie której zabiły został Kosowski. Żandarmerya aresztowała sprawców zabójstwa.

§ Tragedya miłosna. W ubiegłą środę wieczorem na jednej z głównych ulic Wieliczki strzelił z rewolweru do 13-letniej, znanej z piękności, córki jednego z tamtejszych urzędników, 17-letni uczeń seminaryum nauczycielskiego z Krakowa, Walery Weinert. Strzał chybił, tylko panienka, przestraszona wystrzałem, omdlała i upadła na ziemię. — Wtedy desperacki młodzieniec sądząc, że strzał jego odniósł śmiertelny skutek, skierował broń ku sobie, mierząc w serce i celnym wystrzałem pozbawił się życia.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Ze Złoczowa piszą nam: Dnia 27 b. m. pociąg osobowy, zdążający o godzinie 8 rano ze Złoczowa do Tarnopola, przejechał na śmierć dziewczynę wiejską, nieznanego dotychczas nazwiska, między stacyami Złoczów-Zarwanica.

Przypuszczają, iż dziewczyna ta rzuciła się sama pod koła pociągu w zamiarze samobójczym.

§ W Mielnicy — jak donoszą nam z Borszczowa — spłonęła onegdaj wieczorem owczarnia i 273 owiec, należących do Juliusza hr. Borkowskiego. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi 8340 K. Owczarnia była ubezpieczona w krakowskiem Towarzystwie wzaj. ubezp. na 2000 K. Ogień powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z zapałkami.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek z balonem. Z Rzymu donoszą: Podczas uroczystości narodowej, w której uczestniczyli królestwo, zapalił się balon wojskowy na wysokości 300 metrów z powodu wyładowania się elektryczności. Wśród ogromnego poruszenia publiczności spadł balon na ziemię. Jadący w balonie kapitan Ulliselli odniósł ciężkie rany; odwieziono go do szpitala, gdzie po południu zmarł. Król odwiedził kapitana jeszcze za życia w szpitalu.

* Królowa angielska Aleksandra i księżniczka Wiktorya — jak donoszą z Londynu — wróciły z swej podróży po kontynencie.

* Wielki zapis na cele dobroczynne. Zmarły przed kilku dniami w Berlinie kupiec Zygmunt Samuel zapisał Berlinowi pół miliona marek na wsparcia dla biednych bez różnicy wyznania.

* Nosił wilk — ponieśli i wilka.... Do *Berl. Tageblattu* donoszą z Monte Carlo: Zarząd tutejszej „jaskini gry" odkrył ogromne malwersacye, jakich od dłuższego czasu dopuszczali się rozmaici krupierzy i inni funkcyonaryusze kasyna. Malwersacye popełniano między innemi w ten sposób, że jeden z „krupierów" podawał drugiemu rzekomo do rozmienienia 500-frankówki, a ten wydawał mu stale w monecie drobniejszej 1000 fr. Pewien krupier, dopiero od kilku lat zatrudniony w kasynie, „dorobił" się już tak, iż posiada dziś dom wartości 130.000 fr. Podejrzanych o udział w tych malwersacyach aresztowano. Szkodę wyrządzoną przez nich zarządowi kasyna, obliczają conajmniej na milion franków.

* W Berlinie na rogu ulic Lützowa i Potsdamskiej starły się dwa tramwaye elektryczne z taką siłą, że przednie ich części uległy zupełnemu zniszczeniu. Dwanaście osób odniosło rany.

* Zamordowanie archimandryty. Wczoraj po południu w ogrodzie seminaryum duchownego zabito archimandrytę Mikołaja. Zabójca wypadł natychmiast po dokonanym czynie z ogrodu na ulicę i znikł wśród tłumu.

* Pożar teatru. Teatr „Des Variétes" w Tuluzie padł w dniu 20 b. m. pastwą płomieni. Przyczyna pożaru niewiadoma. Przypuszczają, że wybuchł wskutek nieostrożności jednego z oficyalistów teatralnych. W jednej chwili zajęła się scena i ogień rozszerzył się na niej z szaloną szybkością, tak, iż ratunek był niemożliwy. Na szczęście pożar powstał na dwie godziny przed przedstawieniem. Szkody wynoszą około 300.000 fr.

* Śmiałej kradzieży dokonano w dniu 20 b. m. w Palais Royal w Paryżu, przyczem sklep jubilerski, p. Lemounier, przy ul. Valois został doszczętnie zrabowany, a straty wynoszą około 100.000 fr. Złoczyńcy dostali się do sklepu w dzień Zielonych Świąt pod nieobecność właściciela przy pomocy przebicia muru w Palais Royal. Wzięli się oni do tego dzieła w następujący sposób: Przed kilku tygodniami wynajęli sklep w tym pałacu celem urządzenia sprzedaży „articles de Paris". Korzystając ze świąt i powiadomieni o wyjeździe p. Lemounier wraz z rodziną na wieś, złoczyńcy zabrali się do dzieła, które uwieńczone zostało „dobrym" skutkiem.

* Zuchwały napad. Onegdaj wykonano w Monachium w biały dzień śmiały napad na wzór zamachów w Rossyi. Czterej nieznani ludzie szli za pewną panią, która w Banku podjęła 40.000 marek. Gdy pani owa po drodze weszła do toalety dla dam, wpadli tam złoczyńcy, wyrwali owej pani pieniądze, poczem znikli bez śladu.

* Śmiertelny wypadek z automobilem. Właściciel fabryki wina szampańskiego Grevin, wracając onegdaj automobilem ze Szwajcaryi do Paryża, wyrzucony został wraz z kierownikiem z samochodu. Obaj zginęli na miejscu.

* Ofiary piorunu. Na torze wyścigowym w Ohmstede koło Oldenburga zabił w piątek piorun dwóch dragonów, zajętych przy robotach ziemnych.

* Proces wyborski. Z Moskwy telegrafują: *Parus* donosi, że oddani pod sąd członkowie pierwszej Dumy, którzy podpisali odezwę wyborską, będą podzieleni na trzy kategorye, według stopni przewinienia. Do pierwszej kategoryi zaliczono tylko Muromcewa jako przewodniczącego, do drugiej wszystkich tych, którzy w Wyborgu wygłosili mowy, do trzeciej zaś wszystkich, którzy odezwę podpisali. Dla każdej z tych trzech kategoryj prokurator będzie się domagał innej kary.

* Echa zamachu na króla Alfonsa XIII. Wczoraj rozpoczęła się w Madrycie rozprawa karna przeciw oskarżonym o zamach w dniu ślubu króla Alfonsa. Władze zarządziły daleko idące środki ostrożności. Anarchiści rozlepili afisze, wzywające sędziów do uwolnienia oskarżonych i zawierające pogróżki na wypadek ich zasądzenia. Policya usunęła te plakaty.

* Bunt urlopników. Z Konstantynopola donoszą: Dnia 24 zeszłego miesiąca przybyło do Smyrny z Tripolisu 1.300 urlopników, którzy jednakże nie chcieli wysiąść na ląd, domagając się wypłacenia zaległego żołdu. Dopiero dnia 26 udało się sprowadzić ich do koszar, których znów nie chcieli opuścić przed wypłaceniem żołdu. Kilku z urlopników wtargnęło do mieszkania tamtejszego komendanta wojskowego, który obawiając się rabunków i złego wpływu na swój garnizon, użył siły. przyczem około 20 żołnierzy zostało ranionych. Przez Bank Otomański otrzymano telegraficznie 6.000 funtów na zapłacenie żołdu, resztę zebrano w miejscowych kasach.

* W Amsterdamie wybuchł strejk robotników portowych.

* Zwłoki Zoli w Panteonie. Francuska Rada ministrów — jak donoszą z Paryża — wyznaczyła na połowę czerwca przeniesienie zwłok Zoli do Panteonu.

* W Paryżu zmarł onegdaj były minister wojny, generał Billot.

* Strejki. Z Marsylii donoszą pod datą dzisiejszą: Strejk marynarzy jest powszechny. Onegdaj przed południem rozbrojono wszystkie okręty. Statki wojenne przewożą pocztę. W Bordeaux strejk jest równie powszechny. Spokój panuje zupełny. Wdrożono rokowania ugodowe.

Do *Timesa* donoszą z San Francisco, że z powodu nieograniczonego panowania organizacyi robotniczej liczba pozbawionych pracy w mieście wynosi 40.000. Z tego 16.000 strejkuje, wskutek tego coraz trudniej otrzymać kapitał na odbudowanie miasta i na przedsiębiorstwa.

* Angielscy dziennikarze wyjechali onegdaj z Berlina do Drezna, gdzie ich przyjęto z wielkimi honorami, a także przedstawiono królowi saskiemu.

* Powódź w dobrach Björnsona. Z Chrystyanii donoszą: Posiadłość „Antestad", własność norweskiego poety Björnsona, uległa znacznemu zniszczeniu przez powódź. Wylew nastąpił skutkiem przerwania tamy jeziora, leżącego powyżej posiadłości Björnsona. Przeważna część gruntów poety i sąsiadów została zalana, ucierpiało także kilka domów.

Notatki literacko-artystyczne.

Macierz Polska. Niezwykle piękną książeczkę wydała Macierz jako nr. 37 swej Bibl. Tytuł jej: „Księstwo Warszawskie w setną rocznicę utworzenia". Autor, prof. Bronisław Gebert nakreślił sobie zadanie dwojakie: przedstawić przystępnie dzieje księstwa Warszawskiego i wydobyć z tych dziejów wnioski odpowiednie. Historyę Księstwa określił barwnie i bardzo zajmująco, a wnioski autora dadzą się skreślić w dwu tezach: Księstwo było ważnym etapem w naszym rozwoju narodowym i dzieje Księstwa okazały, że dojrzeliśmy zupełnie do samorządu. Książkę czyta się jednym tchem a mimo, że wskrzesza ona chwile minione, ma w wysokim stopniu znaczenie aktualne. Macierz ozdobiła ją 18 rycinami (z tych szereg współczesnych) i dołączyła też do tekstu mapkę Księstwa. Całość obejmuje stron 96; cena 50 hal.

»Polnische Post« nr. 22 (Wiedeń). Artykuł wstępny podkreśla konieczność utworzenia wielkiego solidarnego Koła polskiego w Radzie państwa, które posiadałoby siłę i możność odparcia wymierzonych przeciw Polakom ataków. — A. Łukaszkiewicz w korespondencyi z Budapesztu podaje treść książki p. t.: „Magyar-lengyel testóeriség" pióra dr. St. Kovacsa, propagującej sojusz polityczny węgiersko-polski. — Dalszy ciąg zajmujących artykułów o kwestyi Uniwersytetu lwowskiego, listy „krakowski" i „południowo-słowiański", poświęcone wyborom i zwykłe rubryki dopełniają treści numeru. — W odcinku ciąg dalszy nowelki G. Zapolskiej p. t. „Serce".

Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie ukazała się publikacya: Szumowski Władysław, „Galicya pod względem medycznym za Jędrzeja Krupińskiego, pierwszego protomedyka 1772—1783".

Cena egzemplarza 8 koron. Członkowie Towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikacyę otrzymać bezpłatnie jako premię, w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premij adresować należy do Sekretaryatu Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

Z teatru. Frenkiel wystąpi w bieżącym tygodniu jeszcze 3 razy, a to we środę w „Odrodzeniu" Schönthana, w piątek w „Starych kawalerach" Sardou — i wyjątkowo na ogólne żądanie w niedzielę po południu w „Porwaniu Sabinek".

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek „Mignon", opera w 3 aktach (4 odsłonach) A. Thomasa. Piąty i ostatni pożegnalny występ p. Sigrid Arnoldson i występ gościnny A. Dianni.

We środę, „Odrodzenie", komedya w 3 aktach F. Schönthana i Koppel-Ellfelda. Ósmy gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warszawskiego.

We czwartek, po raz dwudziesty czwarty „Wesoła wdówka".

W piątek, „Starzy kawalerowie", komedya w 5 aktach W. Sardou. Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, jubileuszowe przedstawienie, po raz dwudziesty piąty „Wesoła wdówka".

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz dwudziesty szósty, „Wesoła wdówka".

W poniedziałek, „Interes interesem", komedya w 3 aktach O. Mirbeau. Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

We wtorek, przedostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz dwudziesty siódmy „Wesoła wdówka".

We środę, po raz pierwszy, „Wielki człowiek do małych interesów", komedya w 5 aktach A. hr. Fredry (ojca). Gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warsz.

We czwartek, ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz dwudziesty ósmy „Wesoła wdówka".

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Piotra Rapkiewicza, nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Chrzanowie; Amelię Kleiberównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Izdebniku; Romana Pachulskiego, nauczycielem 4-klasowei szkoły w Gwoździcu; Józefa Triskę, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Ulhówku; Pawła Litwina, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Supranówce; Maryę Magdównę, nauczycielką 2-klasowej szkoły w Swilczy; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Józefa Szlęzaka w Białej; Adolfa Kluczyńskiego w Kosztowej; Michała Genik-Berezowskiego w Luczy: Sylwestra Żuka w Strzyłkach; Leontynę Janowską w Tysowicy; Juliana Martynowskiego w Laszkach murowanych; Annę Zajachowską w Woli koblańskiej; Wiktora Błażewskiego w Borku nowym; przeniosła: Maryę Kleczyńską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Kabarowcach, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Rumnie; Piotra Owsionkę, nauczyciela 1-klas. szkoły w Tłuczani, na równorzędną posadę do szkoły w Dzianiszu.

Rada szkolna krajowa postanowiła budowy 1-klasowych szkół: w Pinianach, w okręgu samborskim i w Kołbajowicach, w okręgu rudeckim.

Rada szkolna krajowa postanowiła zalecić książeczkę p. t. „Prof. J. Wildt i Inż. J. Schleschka. Geometrya i nauka o rzutach. Podręcznik do użytku nauczyciela w szkołach przemysłowych uzupełniających. Przekład polski. Lwów — 1906. Nakładem Towarzystwa pedagogicznego. Cena egzemplarza kartonowanego 2 K. 50 h." — do zakupna do bibliotek szkolnych dla nauczycieli szkół wydziałowych i przemysłowych uzupełniających.

Dziełko p. t. „Włodzimierz Kabarowski. Ze Lwowa do Rzymu z pielgrzymką młodzieży polskiej w r. 1905", wydane we Lwowie nakładem wydawnictwa „Jutrzenki Polskiej", poleca się do bibliotek szkolnych i na premia dla młodzieży męskiej i żeńskiej szkół ludowych pospolitych i wydziałowych w wieku od lat 12 do 14.

Cena egzemplarza oprawionego w płótno 2 K., egzemplarza zbroszurowanego 1 K. 50 hal.

Z życia dworu wiejskiego
w pierwszej połowie ubiegłego stulecia
(Fragment anegdotyczny).

(Ciąg dalszy).

Z czasem i szkoły pijarskie zaczęły podupadać. „Wiadomo bowiem, jak Krzemieniec, główna szkoła i gwiazda tych prowincyj, był rozpustno-liberalny; gdzie uczniowie nieograniczoną mieli wolność i żadnych nad sobą oczu stróżliwych; gdzie cukiernie, bilardy, były miejscem uczenia się lekcyj, gdzie wieczory tańcujące, wizyty obojej płci oddawane ciągle mieszkającym rodzicom, odrywały od nauk uwagę ich synów, którzy potem w klasie nie tego słuchali, czego uczył profesor, lecz myśleli o tem, co mówiła panna Amelia — gdzie zamiast lekcyj, repetowano tańce na przyszły wieczór itp. Taki przykład wyższej sfery bardzo się prędko i do innych szkół rozciągnął. Ich uczniowie swoje niedbalstwo i nieposłuszeństwo, zasłaniali tarczą krzemieniecką; że tam od uczniów tego nie wymagano, że pokuty, a cóż mówić o karach, zniesiono; że punkt honoru to wszystko ma zastąpić...“

— Spisz to, Micunio! — wołał Grabowski i nuż namawiać, przekonywać o ważności pamiętników: „Troskliwe, prawie namiętne, wyszukiwanie wszystkich śladów prywatnego bytu i obyczajów narodu jest jednem z najcharakterystyczniejszych znamion obecnej chwili. Nie u nas jednych to się dzieje; jest to prawie zamiłowanie powszechne: skutek wielu i odległych przyczyn i żeby najbliższej tylko dotknąć, wynikłość ogólnego pojęcia literatury i nawzajem, dla nowych jej potrzeb sprawa nieodzowna.“ [1])

Rozmyślnie zatrzymaliśmy się dłużej nad aferą krzemieniecką, z różnych bowiem przesłanek wnioskując, wracała ona najczęściej na porządek dzienny steblowskich dyskusyj. Poznając dzisiaj wierne odbicie owych dysput bez końca, w domu państwa Hołowińskich prowadzonych, w pamiętnikach Micowskiego i w komentarzach Grabowskiego, nie możemy się dość nadziwić, że tak wyjątkowo światłe grono mogło posunąć się w krytyce „zachodnich nowości“ Czackiego do punktu, graniczącego niemal ze śmiesznością...

Innym razem poruszono na werandzie steblowskiego dworu sprawę obyczajów i zwyczajów w Polsce; wychowania młodzieży z doby przedrozbiorowej; wady z czasów Stanisława Augusta, a nawet epoki Saskiej, tak obszernie i barwnie opisane następnie w pamiętnikach Wacława Borejki. Że zaś w rodzinie Borejków z pokolenia w pokolenie przechodziło niezwykłe zamiłowanie do kwiatów, a ogród pana Wacława w Samostrzałach, urządzony przez sprowadzonego z Anglii Miklera, cieszył się nawet poza granicami Wołynia dobrze zasłużoną sławą [2]), nic więc dziwnego, że i to było tematem niejednej rozmowy w Steblowie. Wywoływała ją najczęściej pani Emilia, która skaliste wybrzeża Rosi z roku na rok w coraz czarowniejsze przystrajała szaty.

Skoro gawęda z zasadniczej sprawy wychowania publicznego przenosiła się na poszczególne, wybitniejsze osobistości na Kresach lub na wypadki dziejowe, Chrząszczewski, doskonały narrator, wspominał czasy spędzone na dworze Szczęsnego Potockiego; malował w wyrazistych, śmiałych konturach sylwetki rozmaitych działaczy z Targowicy; do łez rozrzewniał historyą śmierci ślicznej Gertrudy Komorowskiej. Wszystko to potem spisał w świetnym pamiętniku, ogłoszonym zaledwie w skromnej części drukiem [3]).

Zresztą żaden fakt ważniejszego znaczenia nie przeminął w Steblowie bez echa. Tutaj panowały myśl polska i kultura polska wszechwładnie, w najrozmaitszych swoich przejawach, a choć Grabowski posiadał umysł i sąd nadto może na owe „romantyczne“ czasy trzeźwy, krytyczny i niejednotnie wywoływał przykry rozdźwięk między głoszonemi hasłami a opinią reszty polskiego społeczeństwa, mimo to stanowił bezsprzecznie i w Steblowie oś, wokoło której wszystko się obracało.

W latach późniejszych przybywa do naszej gromadki popularny metropolita Hołowiński, świetny kaznodzieja, wcale poczytny autor; zjawia się wśród niej Konstanty Swidziński, którego z pospolitem łączyła przedewszystkiem żyłka zbieracza książek i starożytności, uwieńczona tak pięknym i pożytecznym dla ogółu rezultatem; wreszcie przyszły mąż wychowanicy Hołowińskich, Konstanty Podwysocki, który miał dalej powiększać zbiory biblioteczne i archiwalne pana Hermana.

[1]) Grabowski, j. w. przedmowa.

[2]) T. J. Stecki: „Wołyń“. Lwów 1864 1. str. 192.

[3]) Oryginał w zbiorach kurnickich; dosłowna kopia, sporządzona przez Podwysockiego, w posiadaniu piszącego.

Zreasumujmy raz jeszcze wszystko: pamiętniki współczesne odpowiedzą nam na wiele postawionych wyżej pytań, każdy bowiem, co jeno pisał o społeczeństwie ukraińnem z pierwszej połowie XIX. stulecia, nie mógł zbyć milczeniem tyle światłego i poważnego — mimo liczne choćby swoje wady — grona. Resztę dopowiadają ciekawym literatura i bibliografia polska, na których kartach przypadło gościom steblowskim miejsce bynajmniej nie ostatnie. A jeśli kto przystąpi kiedy do skreślenia całokształtu dziejów kultury polskiej na Kresach, wówczas ocenić będzie musiał odpowiednio i społeczną, obywatelską działalność takich ludzi, jak obaj Hołowińscy, Borejko, Grabowski, Olizar, Świdziński, Konstanty Podwysocki i stali ich towarzysze.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał Rolle.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kolej Północna. Na wczorajszem generalnem zgromadzeniu kolei Północnej zatwierdzono wnioski rady zawiadowczej w sprawie wypłaty superdywidendy w kwocie 167 kor. 50 hal., tak, iż płatny 1 lipca b. r. kupon wynosić będzie 220 kor. za całą akcyę.

Ciągnienie losów tureckich. Przy odbytem w Konstantynopolu onegdaj ciągnieniu losów tureckich główna wygrana 300.000 fr. padła na los nr. 1,591.694, druga zaś wygrana 50.000 franków na los nr. 1,203.941.

OSTATNIA POCZTA.

= Sejm węgierski uchwalił wczoraj projekt ustawy w sprawie dzieł humanitarnych, które mają być dokonane przy sposobności jubileuszu koronacyjnego Monarchy; następnie uchwalono przedłożenie w sprawie wybicia jubileuszowych złotych 100-koronówek i jubileuszowych srebrnych pięcio-koronówek.

Gdy jeden z posłów wystąpił przeciwko konwencyi z Austryą w sprawie wybicia tych monet, wyjaśnił prezydent ministrów Wekerle, że przedłożenie to nie jest w łączności z ugodą. Konwencya rzeczona jest tylko wypływem systemu waluty, który ma trwały charakter i nie jest zależny od rokowań ugodowych.

Następnie obradował Sejm nad ustawą o robotnikach rolnych i załatwił ją do § 45. Paragraf 33 przyjęto w imiennem głosowaniu 74 przeciw 51 według wniosku posła Navaya (z partyi konstytucyjnej), odrzucającego pierwotny projekt, który postanawiał, aby wyrażenia, uchodzące w zwykłych stosunkach za obrazą czci, w stosunku między pracodawcami a robotnikami nie stanowiły obrazy. Za wnioskiem p. Navaya głosowali wśród oklasków ministrowie.

= Rzecz nie do uwierzenia, a jednak prawdziwa: Paryski *Figaro* zamieszcza artykuł o błogiej działalności komisyi kolonizacyjnej w Poznańskiem pióra Jules Huret. Korespondent ten nie ma słów podziwu nad wielkiem dziełem, dokonanem przez Prusy, a równocześnie słów nagany dla wszystkiego co polskie.

= Sejm brunszwicki uchwalił jako płacę regenta Brunszwiku 1,125.322 marek i 66 fen. rocznie.

P. Lambrecht przemawiał za milionem marek pensyi.

Koniec końców wniosek rządowy przyjęto 41 przeciw 6 głosom.

= Duma rossyjska odrzuciła na wczorajszem posiedzeniu przedłożony przez ministra sprawiedliwości projekt w sprawie zaostrzenia kar za pochwalanie zbrodni, przyjęła wniosek ministra sprawiedliwości o zaniechanie prześladowań za udzielanie tajnej nauki w Królestwie Polskiem.

W dyskusyi nad tym wnioskiem kilku polskich posłów atakowało gwałtownie ministerstwo sprawiedliwości i oświadczyło, że wyłącznym celem, do którego to ministerstwo zdąża, jest russyfikacya Królestwa Polskiego przy pomocy szkół państwowych.

Towarzysz min. sprawiedliwości Gerasimow w krótkiej mowie wskazał na to, że Polacy zwrócili się do ministra oświaty i domagali się rozwiązania polskiej kwestyi szkolnej, jeszcze przed rozwiązaniem Dumy, żądając dla siebie przywilejów w porównaniu z innymi narodami. Mowca uważa za swój obowiązek wskazać na to, jak „Polacy lawirują między Dumą, rządem i rozmaitemi stronnictwami w Dumie samej“. Prawica przyjmuje te słowa oklaskami. Wielkie poruszenie na ławach posłów polskich.

Prezes Koła polskiego zastrzegł się przeciw tym zarzutom i wywodzi, że Polacy żądają wolności szkół dla wszystkich narodów, które są uciemiężone dotychczas obowiązującym systemem.

Duma obradowała dalej nad wnioskiem ministra spraw wewnętrznych w sprawie „niedopuszczenia osób, stojących pod dozorem policyjnym lub będących w śledztwie, do służby wojskowej“. Komisya, której polecono zbadanie tego projektu, oświadczyła się przeciw wnioskowi, ponieważ w sprawach wojskowych nie można polegać na orzeczeniach policyi.

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych domagał się energicznych zarządzeń prewencyjnych przeciw rewolucyonistom, ponieważ czynią oni wszelkie starania, celem wdarcia się do armii.

Mowcy, zwłaszcza kozak Karaułow, wskazali na niedostateczność i niezupełność proponowanych przez ministra zarządzeń.

Duma odrzuciła projekt znaczną większością, poczem posiedzenie zamknięto.

= Z Rzymu donoszą nam: (*D*) Kardynał Maryan Rampolla del Tindaro zwrócił się jako prezes komisyi biblijnej Watykanu do O. Hemptinne, generała Zakonu Benedyktynów, z prośbą o przygotowanie waryantów Wulgaty, albowiem Zakon Benedyktynów będzie miał poruczone ustalenie tekstu Pisma świętego. Pierwsze kroki w tym celu rozpoczął w latach 1860—1864 Barnabita O. Vercellone, który wydał dzieło p. t. „*Variae lectiones Vulgatae latinae bibliorum editionis*“.

= Z Tokio donoszą: Minister wojny Tarauci wyjeżdża w początkach czerwca do Mandżuryi w objazd inspekcyjny.

Rząd zaczyna przygotowywać ludność do pogodzenia się z myślą o niezbędności podwyższenia podatków. Wielu członków partyi rządowej oświadcza, że Japonia bez takiego podwyższenia znajdzie się wkrótce w krytycznem położeniu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 czerwca. (*Tel. pryw.*). Konsulat niemiecki we Lwowie nadesłał tu pismo, oznajmiające, że poszukuje w celach spadkowych rodziny technika dentystycznego Izaaka Hirsza Meiselsa, który niedawno w Hesyi odebrał sobie życie i pozostawił 25.000 marek. Rodzina ma przebywać w Krakowie i w innych miejscowościach Galicyi.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 4 czerwca. Prognoza na 5 czerwca. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, miernie ciepło, powoli lepiej.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, chłodno, zmiennie, z wolna polepszenie.

Wiedeń, 4 czerwca. Siostra ś. p. Cesarzowej Elżbiety, Marya, królowa obu Sycylii, przybyła tu dziś z Monachium. Na dworcu powitał ją Najj. Pan.

Wiedeń, 4 czerwca. Dziś przed południem w obecności Najj. Pana wszystkich Najd. Arcyksiążąt i dygnitarzy wojskowych, duchownych i świeckich, odsłonięto pomnik śp. Cesarzowej Elżbiety.

Paryż, 4 czerwca. Komitet ochrony marynarzy zawiadomił minister marynarki, że wezwał wszystkich strejkujących w portach telegraficznie, aby wrócili do pracy.

Madryt, 4 czerwca. W procesie o zamach, wykonany na ulicy Calle Mayor na króla i królowę, oskarżony Ferrer podał szczegóły swego stosunku do panny Menier w Paryżu, która, wedle jego opowiadania dawała mu pieniądze na utrzymanie „szkoły nowożytnej“ w Barcelonie, a później na łożu śmiertelnem zapisała mu cały swój majątek. Również poczynił Ferrer zeznania co do stosunku bezpośredniego sprawcy zamachu Morala do panny Soledad, oraz powiedział, że poznał Nakensa, współoskarżonego, w Paryżu i uważał go za człowieka wybitnych zdolności i zalet charakteru. Jakkolwiek więc nie zgadzał się z jego zapatrywaniami, polecił mu jednak napisanie podręczników dla owej szkoły.

Londyn, 4 czerwca. Kongres rossyjskich socyalistów przyjął rezolucyę, zwalczającą plan angielsko-rossyjskiego sojuszu.

Konstantynopol, 4 czerwca. Bunt w Skoplje zażegnany został, po wypłaceniu żołdu i uwolnieniu zbuntowanych.

Nowy Jork, 4 czerwca. Do *Evening Sun* donoszą z Tokio, że b. prezydent ministrów Okuma domaga się, aby cała potędze narodowa Japończyków skierowała się ku uregulowaniu kwestyi w San Francisco. Japonia zażąda zadośćuczynienia od burmistrza tego miasta, oraz równego traktowania z rasą anglosaksońską.

Korespondent *Associated Press* w Tokio donosi, że przywódcy stronnictw zaniepokojeni są przyszłem ułożeniem się stosunków między Japonią a Stanami. Nie myślą o nieprzyjaźni, ale w kołach politycznych panuje zaniepokojenie co do dziwnego zachowania się rządu Unii wobec autonomicznych państw i wobec Japończyków.

Szanhaj, 4 czerwca. Gen.-gubernator Kantonu donosi rządowi pekińskiemu, że rozruchy w Lienczu i Pakhoi stłumiono i że misye są bezpieczne.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 4 czerwca. (*Tel. pryw.*). W okolicy Łucka rozruchy agrarne przybierają coraz groźniejsze rozmiary, szczególnie w pow. krzemienieckim. W piątek wybuchły rozruchy w Podzamczu, majątku gen. Czernyszewa.

Warszawa, 4 czerwca. (*Tel. pryw.*). Ukazały się tu dwa nowe dzienniki polskie: *Siewca*, o kierunku zbliżonym do narodowej demokracyi, pod redakcyą Wincentego Zwolińskiego, i *Epoka*, pod redakcyą Włodzimierza Mazurkiewicza, wydawane przez Towarzystwo komandytowe, a co do kierunku odpowiadające programowi polskiej partyi postępowej.

Łódź, 4 czerwca. (*Pet. Ag.*). Wczoraj wykonano zamach morderczy na trzech policyantów i na wojsko z eskorty, przyczem jeden żołnierz policyjny zginął, a jeden sierżant policyjny i jeden żołnierz zostali lekko zranieni.

Berlin, 4 czerwca. Do *B. Wolffa* donoszą z Łodzi pod datą 3 b. m. wieczorem. Na dwóch tajnych policyantów rzucono bomby. Obaj oni, jakoteż 25 przechodniów zostało zranionych. Zastrzelono fabrykanta Zduńskiego.

Smoleńsk, 4 czerwca. (*Pet. Ag.*). Około 1000 chłopów wtargnęło do miasta Syczewka, domagając się wydania pieniędzy, przeznaczonych na złagodzenie nędzy w gubernii. Pod wpływem perswazyi, że niepodobna uczynić tego bez zezwolenia władz wyższych, chłopi zrazu się uspokoili, później jednak zaatakowali naczelnika powiatu, poborcę podatkowego, zranili kamieniami naczelnika powiatu, tudzież komisarza policyi i sędziego śledczego. Policyanci zrobili użytek z broni palnej i zabili dwu chłopów, a kilku zranili.

Petersburg, 4 czerwca. Szef delegacyi haskiej ambasador Nelidow zachorował.

Petersburg, 4 czerwca. Także i w kołach „kadetów“ objawia się pesymizm co do zapatrywania na losy Dumy. Przywódca ich Rodiczew miał uznać trudności, na jakie napotyka rząd we współdziałaniu z obecną Dumą, obawia się atoli wybuchu rozruchów agrarnych w Rossyi środkowej po rozwiązaniu Dumy. Nowa ustawa wyborcza rzekomo już jest przygotowana.

Petersburg, 4 czerwca. (*Pet. Ag.*). Komisya, która pod przewodnictwem towarzysza ministra handlu Stoffa obraduje nad kwestyą kolonizacyi rossyjskiej części Sachalinu, orzekła, że pożądanem jest rychłe wybudowanie kolei amurskiej i poprawa stosunków żeglugi u ujścia Amuru. Wobec konieczności sprowadzenia oprócz chińskich robotników, także koreańskich i europejskich, postanowiono wystosować odpowiednie podanie do ministra spraw zagranicznych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 czerwca 1907. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 657·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 758·—, Akcye Anglobanku 303·50, Akcye Unionbanku 559·—, Akcye Länderbanku 444·50, Akcye Bankvereinu 539·—, Akcye Bodencredit 1026·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 587·—, Akcye kolei państwowych 676·—, Akcye kolei Południowej 125·25, Akcye kolei Elbethal 423·—, Akcye kolei Północnej 5570·—, Akcye kolei czerniowieckiej 564·—, Akcye Alpiny 586·—, Akcye Rima Muranyi 542·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2570·—, Akcye Fabryki broni 548·—, Akcye Tureckie tytoniowe 418·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 540·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 97·90, Austryacka Renta koronowa 98·05, Węgierska Renta koronowa 93·50, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 96·50, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 97·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·30, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 97·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·—, 5-prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·75, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 97·15, 4-prc pożyczka m. Lwowa 95·75, Losy tureckie 182·25, Marki 117·73, Rubel 252·38, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 84·85.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 czerwca 1907.

Hotel George'a.

PP. J. Grossmann z Tarnopola, S. ks. Jabłonowski z Bursztyna, F. W. hr. Pfeil z Niemiec, F. hr. Station z Wiednia, M. Leszczyński z Warszawy, M. Szymonowicz z Wiednia, H. Fuchs z Hamoszcza, Castro de Rodzigo z Hamburga.

Hotel Europejski.

PP. W. Pieniążek z Lipinki, dr. Jan Rutkowski z Liska.

Hotel Victoria.

PP. S. Krechowiecki z Piotrkowa, S. Andrzejewski z Poznania, S. Zakotyński z Podola ros.

Hotel Francuski.

P. W. Pogonowski z Łopuszki.

Hotel Saski.

P. B. Żardecki z Łańcuta.

Hotel Imperial.

P. F. Des Loges z Suczawy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 czerwca.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	584	—	594	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	569	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
" " " 4½ pr. " los w 50 l.	100	20	100	90
" " " 4 prc. " 60 l. po 200 k.	97	—	97	70
" kraj. 4½ pr. " los w 51 l.	101	—	101	70
" " 4 pr. " los w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	60	—	—
4 pr. los w 56 lat	96	60	97	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	30	101	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	101	—	101	70
" " " 4 pr. (4 em.)	96	70	97	40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	70	97	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	80	97	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
" " " 4 konwen.	96	50	97	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	248	—	252	—
" " " papierowych	251	60	253	60
100 marek niemieckich	117	60	118	20

(II. i III.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 czerwca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·90	98·10
styczeń-lipiec	97·85	98·05
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·45	99·65
kwiecień-październik	99·45	99·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·40	153·40
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	209·50	211·50
" " " 1864 po 100 zł.	—·—	—·—
" " " 1864 po 50 zł.	—·—	—·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·85	117·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·05	98·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·70	99·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	116·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	468·75	470·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·25	124·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·—	99·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·80	98·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	106·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·45	99·45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·45	99·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·70	99·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·70	99·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·25	99·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·80	98·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·75	98·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·15
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	93·70	93·90
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·—	147·—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	193·—	196·—
" " " " 50 zł. (100 kor.)	193·—	195·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·30	94·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·75	96·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·—	101·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	96·50	97·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·55	98·55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	95·—	105·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	182·50	183·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	97·50	98·—
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	264·75	274·75
" " " " " 1889 3 pr.	270·—	280·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·35	102·85
" " " " " 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·70
" " " " " 60 l. 4 pr.	97·—	98·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	95·85	96·85
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
" " " " 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·50	101·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·75	101·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·50	97·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·90	99·90
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99·75	100·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·30	116·30
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·35	90·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·90	97·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·75	101·75
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·25	23·25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	433·—	443·—
Clary 40 zł. m. k.	133·—	142·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57·—	63·—
Palfy 40 zł. m. k.	174·—	184·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44·—	46·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·25	30·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	183·50	193·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	304·50	305·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3420·—	3432·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	657·50	658·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	758·50	759·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	567·—	568·—
Galic. banku hip. 200 zł.	587·—	587·50
" " dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	445·50	446·50
" Austro-węg. 1400 kor.	1769·—	1779·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	562·50	563·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·50	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·—	242·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5560·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	562·—	566·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1018·50	1026·50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	730·—	734·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	540·—	545·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	591·25	592·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2574·—	2584·—
Schodnicy 500 kor.	519·—	522·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	414·—	417·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	268·—	270·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·65	240·90
Paryż za 100 franków	95·77½	95·92½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·65	117·85
Włoskie banki	95·65	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·75	95·85
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·48	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52¹⁰	2·53¹⁵

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1188/6 (7) (4373 3—3)

Na żądanie Jana Rymarza i tow. odbędzie się dnia 8 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Bołszowcach licytacya a) realności lwh. 600 ks. gr. gminy zpg. 477/1 „za ogrodami" obszaru około 1/4 morga wartości 400 kor. się składającej, b) realności lwh. 763 ks. gr. gm. Jabłonów, składającej się zpg. 1922/2 „wielkie pole" obszaru 529°□, wartości 520 kor., c) połowy lwh. 584 ks. gr. gm. Jabłonów, składającej się z pg. 311/2 „ogród" pg. 788/2 łąka „łukowiszcze" pg. 1923/1 „wielkie pole", pg. 2735 „werteby", pg. 3263 „zielona", pg. 3484 „meduskie", pg. 3264/1 „zielone", o łącznym obszarze 2·3/4 morgów, przyczem połowa tej realności przedstawia wedle ocenienia wartość 1340 kor.; d) 1/16 części realności lwh. 426 ks. gr. gm. Jabłonów, składającej się z pb. 131, o obszarze 218□°, dwóch chat, stajni, szopy, chlewu, stodoły, kosznicy, przyczem 1/16 część tej realności oceniona jest na 141 kor. 50 hal., zaś 1/16 część przynależności, t. j. płotu i drzew owocowych na 1 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 266 kor. 60 hal., ad b) 346 kor. 66 hal., ad c) 893 kor. 33 hal., ad d) 71 kor. 69 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem z wyż przytoczonemi zmianami zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 14 maja 1907.

L. cz. E. III. 145/7 (7) (4398)

Dnia 11 lipca 1907 o godz. 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności a) lwh. 323 gm. Dobrotów, stanowiącej pastwisko, b) realności whl. 540 gm. Dobrotów, stanowiący grunt orny łącznego obszaru 2 ha 23 arów wraz z przynależnościami, składającemi się ad b) z domu mieszkalnego, Jurka Michała Iwaniszaków, syna Wasyla własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) 360 kor., ad b) 500 kor., przynależności zaś ad b) na 400 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 240 kor., ad b) 600 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 14 maja 1907.

L. cz. E. 2139/6 (10) (4374 3—3)

Dnia 14 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, oddział V. licytacya połowy realności whl. 1002 ks. gr. gminy Bursztyn objętej.

Nieruchomość tę oceniono na 752 kor.

Najniższa cena wynosi 501 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 5 maja 1907.

L. cz. E. 227/7 (5) (4438 2—3)

Dnia 14 czerwca 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 8 licytacya a) połowy realności whl. 108, b) 1/4 część realności whl. 109 i c) realności whl. 112 gminy Bortiatyn.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 21 kor. 75 h., ad b) na 43 kor. 70 hal., ad c) na 825 kor. 90 hal.
Najniższa cena wynosi ad a) 14 kor. 50 hal., ad b) 29 kor. 12 hal., ad c) 550 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta mogą być przejrzane w biurze Nr. 10.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dn. 13 kwietnia 1907.

L. cz. E. III. 731/7 (5) (4400)
Dnia 11 lipca 1907 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności whl. 171 gminy Dora, Hrycia Abramiuka s. Ilka własnej, stanowiącej plac budowlany przy gościńcu w Dorze obszaru 2 ary 16 mtr.² wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 200 kor., przynależności zaś na 20 kor.
Najniższa cena wynosi 147 kor.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 14 maja 1907.

L. cz. E. III. 4738/7 (8) (4401)
Dnia 11 lipca 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 1593 gm. Zarzecze, Josypa Abramiuka s. Hnata własnej, stanowiącej grunt orny i ogród wśród wsi Zarzecze, obszaru 309 kwadratowych sążni, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, drzew owocowych i płotu.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 200 koron, przynależności zaś na 17 kor.
Najniższa cena wynosi 144 kor. 80 hal.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 13 grudnia 1906.

L. 13350/07 (4442 1—2)
Obwieszczenie.
Ustanowiona obecnie w wewnętrznej hali „Sukiennic" przy głównym Rynku w Krakowie trafika tytoniowa będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.
Surowy dochód tej trafiki ze sprzedaży tytoniu w ubiegłych 12 miesiącach wynosił 3963 kor. 93 hal., a w trafice tej może być również wykonywaną sprzedaż materyałów stemplowych i znaczków pocztowych, której nie wykonywał dotychczasowy jej zawiadowca.
Od sprzedaży tego materyału stemplowego przyznaną będzie prowizya unormowana reskryptem Ministerstwa skarbu z 1 czerwca 1906 l. 37625.
Wadyum wynosi 400 koron i ma być złożone w jednym z Urzędów podatkowych.
Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczętowane najdalej do 26 czerwca 1907 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie.
C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Kraków, dnia 30 maja 1907.

Konkursa.

L. W. kr. 49.774 (4385 3—3)
Konkurs.
Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłasza niniejszem konkurs na posadę chemika przy krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie z płacą 2400 kor. rocznie, oraz z prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 300 kor. rocznie.
Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej i połączona jest z prawem do emerytury.
W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do 15 lipca 1907 roku na ręce dyrektora szpitala krajowego we Lwowie do Wydziału krajowego, względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeśli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączyć dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z Uniwersytetów Monarchii austryackiej, metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, tudzież świadectwa i dokumenty udowadniające posiadanie fachowego specyalnego wykształcenia w chemii lekarskiej, bakteryologii, oraz w nowszych sposobach badania krwi.
We Lwowie, dnia 24 maja 1907.
Piotrowski.

L. 21.347 (4459 1—3)
Konkurs.
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w klasach równorzędnych c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie. Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55.
Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 czerwca 1907 roku.
Kandydaci, którzy po uzyskaniu pełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki nauczycielskie jako zastępcy nauczycieli, pragną zaś, aby ta służba była im policzoną, mają to wykazać w tabelach kwalifikacyjnych, podając datę i liczby dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili obowiązki nauczycielskie.
C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 27 maja 1907.
W zastępstwie: Dembowski w. r.

Wyroki prasowe.

L. cz. 48/7 (2) (4461)
Ogłoszenie.
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 23 czasopisma „Monitor" z dnia 2 czerwca 1907 pod tytułem 1) „W odpowiedzi Arcybiskupom" od „konkretny nasz" do „szalbierze polityczni" i od „Polityczne intrygi" do machera wyborczego"; 2) „Rapsod wyborczy lwowski" od „Posowieli cni" do „wolę ludu" i 3) „Swawola starościńska", od „W ostatnich" do „należycie uszów"
zawiera znamiona występku z §§ 300, 491 u. k. i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. pp. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma na dniu 31 maja 1907.
W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany zakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. Pr. III. 39/7 (2) (4460)
Obwieszczenie.
C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 22 czasopisma „Der jüdische Arbeiter" z dnia 31 maja 1907 artykuł pod tytułem:
„Von den galizischen Wahlen" (str. 2, łam I. i 2) zawiera w ustępach:
a) rozpoczynającym się od wyrazów: „Wozu die galizischen Behörden", a kończącym się wyrazami: „von einem Unterrichtsminister, oraz
b) zaczynającym się od słów: „Bei diesen Wahlen", a kończącym się słowy: „Russischen Kacapen" znamiona występku z § 300 u. k., że zakazuje się rozszerzanie tego artykułu.
C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 1 czerwca 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 85/7 (4) (4419 2—3)
Edykt.
Za niedołężnego na umyśle uznano Jędrzeja Gubernata w Racławówce.
Kuratorem jego ustanowiono Marcina Kalandyka w Racławówce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, , dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. P. 47/7 (6) (4408 2—3)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Karola Steina w Weinbergen.
Kuratorem jego ustanowiono Filipa Barana w Weinbergen.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 23 maja 1907.

L. cz. L. V. 2/7 (6) P. V. 79/7 (6) (4402 2—3)
Edykt.
Za marnotrawcę uznano Hawryła Sływkę w Jasieniowie.
Kuratorem jego ustanowiono Petra Kłodnickiego w Jasienowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 12 kwietnia 1907.

L. cz. L. I. 2/7 (7) (4378 2—3)
Za marnotrawnego uznano Józefa Bachledę Dorcarza w Zakopanem.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Bachledę Cipkę w Zakopanem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowym Targu, dnia 27 maja 1907.

L. cz. L. VIII. 17/6 (4379 2—3)
Za umysłowo niedołężnego uznano Jędrzeja Waliczaka w Białce.
Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Waliczaka ojca w Groniu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 9 kwietnia 1907.

L. cz. L. VIII. 11/6 (5) (4452 1—3)
Za umysłowo niedołężnego uznano Bartłomieja Kordeckiego w Ludźmierzu.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Radeckiego „oliwę" w Ludźmierzu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 14 maja 1907.

L. cz. L. 4/7 (5) (4435)
Michała Makowskiego, kuśnierza z Mielnicy uznaje się marnotrawcą a kuratorem dlań ustanowia się Janka Gacha z Mielnicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 9 kwietnia 1907.

L. cz. L. IV. 7/6 (3) (4425)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Paraszkę Danylczuk, córkę Tymka w Bilczu.
Kuratorem jej ustanowiono Iwana Danylczuka w Bilczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. 5/7 (4) (4420)
Edykt.
Za chorego na umyśle uznano Pawła Wielgusa w Klikowej.
Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Witka w Klikowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 12 marca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 2/7 (2) (4345 2—3)
Amortyzacya.
Na wniosek Wojciecha Konstantego z Brzezny wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa zaliczkowego w Starym Sączu Nr. 379.
Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 6 maja 1907.

L. cz. T. V. 3/7 (2) (4365 2—3)
Karol Antal recte Andal, syn Ludwika, urodzony 27 marca 1855 roku w Zaleszczykach, opuścił w roku 1866 ze swym majstrem Stanisławem Walterem Zaleszczyki, udając się do Rumunii i od tego czasu nie dał żadnej wiadomości o sobie.

Ponieważ w obec tego po myśli § 24 l. 2 pow. ust. cyw. zachodzi ustawowe domniemanie jego śmierci, przeto na żądanie braci jego, to jest Franciszka, Leona i Albina Antalów wdraża się postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego i kuratorem dla niego ustanawia się pana adw. dra Kazimierza Promińskiego w Tarnopolu.
Każdego, ktoby miał jaką wiadomość o zaginionym, wzywa się, by dał znać o tem tutejszemu sądowi lub ustanowionemu powyżej kuratorowi. Karola Antala wzywa się, by bądź osobiście stanął przed tutejszym sądem, bądź też w inny sposób dał wiadomość o sobie.
Po 15 czerwca 1908 roku na ponowny wniosek wyda sąd uchwałę względem uznania zaginionego za zmarłego.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 4 maja 1907.

L. cz. T. 9/7 (1) (4315 2—3)
Edykt.
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Dawida Dillera w Woli postołowej postępowanie, celem amortyzacyi zaginionych temuż Dawidowi Dillerowi następujących weksli, a to:
1. weksla Nr. 718 z daty Sanok 13 maja 1906 na kwotę 3000 kor. opiewającego, a w dniu 13 maja 1907 w Sanoku płatnego przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;
2. weksla Nr. 719 z daty Sanok 13 maja 1906 na kwotę 3000 kor. opiewającego, a w dniu 13 września 1906 w Sanoku płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;
3. weksla Nr. 720 z daty Sanok 13 maja 1906 na kwotę 1800 kor. opiewającego, a w dniu 13 września 1906 w Sanoku płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;
4. weksla Nr. 721 z daty Sanok 13 maja 1906, na kwotę 1200 kor. opiewającego, a w dniu 13 września 1906 w Sanoku płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;
5. weksla Nr. 747 z daty Saknok 13 września 1906, na kwotę 3000 kor. opiewającego, a w dniu 10 stycznia 1907 w Sanoku płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;
6. weksla Nr. 748 z daty Sanok 13 września 1906, na kwotę 1200 ker. opiewającego, a w dniu 10 stycznia 1907 w Sanoku płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;
7. weksla Nr. 749 z daty Sanok 13 września 1906, na kwotę 1200 kor. opiewającego, a w dniu 10 stycznia 1907 w Sanoku płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego;
8. weksla Nr. 750 z daty Sanok 13 września 1906, na kwotę 1200 kor. opiewającego, w dniu 10 stycznia 1907 płatnego, przez Simche Dillera wystawionego i żyrowanego, a przez Markusa Sterna akceptowanego.
Wzywa się posiadaczów tych weksli, by w przeciągu dni 45 od ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej weksle te sądowi przedłożyli i prawa swoje do nich wykazali, gdyż inaczej weksle te za umorzone uznane będą.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 1 maja 1907.

L. cz. T. 41/7 (1) (4455 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Jana Kudewicza we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów, 2 maja 1907, w 3 miesięcy od daty płatnego na 1000 kor. opiewającego, przez Jana Kudewicza i Maryę Kudewicz podpisanego, na zlecenie własne opiewającego.
Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.
C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 15 maja 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 119/7 (2) (4449)
Przeciw Franciszkowi Dziadowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Franciszka Jakubowskiego o 258 koron 96 halerzy.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 czerwca 1907 godzinę 8 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Dziada ustanawia się pana dr. Herschthala adwokata w Brzesku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Dziada w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzesko, dnia 10 maja 1907.

L. 66.285.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 26. maja do 2. czerwca 1907.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Bóbrka Kosów Podhajce Rudki Tarnopol	Wołoszczyzna (2 zagr.); Kobaki (2 zagr.); Uwsie ob. dw. (1 zagr.); Knihinice (2 zagr.); Zabojki (7 zagr.);
Szelestnica	Pilzno Żydaczów	Zasów (1 zagr.); Dubrawka (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów Brody Buczacz Jarosław Żydaczów	Kudryńce ob. dw. (1 zagr.); Klekotów ob. dw. (1 zagr.); Komarówka ob. dw. (1 zagr.); Surochów ob. dw. (1 zagr.); Cucułowce ob. dw. (1 zagr.), Pczany (1 zagr.);
Parchy	Kałusz Podhajce Rudki Stryj Turka Złoczów	Nowica (1 zagr.); Czeremchów ad Szwejków ob. dw. (1 zagr.); Chłopy (4 zagr.); Korostów (1 zagr.); Boberka (1 zagr.); Bełzec (3 zagr.);
Otręt	Stanisławów	Meducha (2 zagr.);
Róża wąglikowa	Biała Bochnia Brzesko Dąbrowa Gorlice Horodenka Jasło Jaworów Kraków Mielec Podgórze Przemyśl Rzeszów Sokal Stary Sambor Tarnobrzeg Tłumacz Zborów Żółkiew	Brzezinka (3 zagr.); Borek (2 zagr.), Siedlec (1 zagr.); Gwoździec (1 zagr.), Zabawa (1 zagr.); Wola żelich. (1 zagr.); Rozembark (2 zagr.); Łuka (3 zagr.); Czermna (6 zagr.), Święcany (2 zagr.); Hruszowice ob. dw. (1 zagr.), Drohomyśl (8 zagr.); Bolechowice (1 zagr.), Mników ob. dw. (1 zagr.): Kawęczyn (2 zagr.), Dulcza wielka (1 zagr.); Radziszów (1 zagr.); Hurko (2 zagr.), Tyszkowce (1 zagr.), Wyszatyce (5 zagr.); Bzianka (1 zagr.), Rudna mała (1 zagr.); Zubków (4 zagr.); Towarnia (5 zagr.); Grębów (11 zagr.); Jezierzany (1 zagr.), Krzywotuły stare (6 zagr.); Jarczowce (1 zagr.); Trawotłoki (4 zagr.); Błyszczywody ob. dw. (1 zagr.), Czystynie (1 zagr.);
Pomór świń	Husiatyn Nadwórna Śniatyn	Kluwińce ob. dw. (1 zagr.), Kopyczyńce (11 zagr.), Tudorów (2 zagr.); Narawizów (3 zagr.); Śniatyn (4 zagr.);
Wścieklizna	Kosów Przemyśl Przemyślany	Kuty (1 zagr.); Przemyśl (1 zagr.); Janczyn (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 2. czerwca 1907.

L. cz. C. 70/6 (11) (4451)

Edykt.

Przeciw nieznanym Maryannie z Nawalanych Barniakowej i Maryannie z Nawalanych Surmowej przedtem w Białej wodzie, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Annę z Nawalanych Chowańcową w Białej wodzie pozew o zniesienie wspólnej własności i realności w Białej wodzie lwh. 341 objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na miejscu sporu w Białej wodzie na dzień 22 czerwca 1907 r. godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Szymona Przybyłę adwokata w Krościenku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwane w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 23 stycznia 1907.

L. cz. Nc. V. 544/7 (2) (4448 1—3)

Edykt.

Dla niewiadomej z miejsca pobytu spółki akcyjnej pod firmą „Societe anonyme des petroles de Ropianka Barwinek“, która prowadziła w granicach Austro-węgierskiej monarchii interesa z kapitałem 381.300 kor. ustanawia się w sprawie skarbowej opłaty w kwocie 1192 kor. 50 hal. w celu doręczenia jej nakazu zapłaty kuratora w osobie p. Józefa Dziury c. k. adjunkta kancelaryjnego Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku a doręczając mu odnośny nakaz zapłaty wzywa się zarazem kurandkę, by albo pełnomocnika sobie ustanowiła, albo sama swoich praw broniła, gdyż inaczej kurator ją zastępywać będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 29 kwietnia 1907.

L. cz. C. II. 85/7 (1) (4472)

Edykt.

Niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Sarna z Juszczyna Nr. 32 w sprawie toczącej się przez c. k. sądem powiatowym w Makowie przeciw niemu i spóln. o zniesienie spółwłasności ciała hipotecznego lwh. 65 gminy Juszczyn, wniesiona w dniu 25 kwietnia 1907 przez Wojciecha Binkowskiego Nr. 31 i spóln. skarga ma być doręczoną uchwałą z dnia 27 kwietnia 1907 l. cz. C. II. 85/7 (I). którą wyznaczono termin ustnej rozprawy na dzień 27 maja 1907 godz. 9·30 rano w sali Nr. 4, oraz zarządzono wpis adnotacyi tego sporu na karcie B. rzeczonej realności.

Ponieważ niewiadomo, gdzie pozwany Stanisław Sarna przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. Karola Pospóły, c. k. notaryusza w Makowie, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub nie ustanowi pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Maków, dnia 25 kwietnia 1907.

Spadki.

L. cz. A. 213/7 (35) (4440)

C. k. Sąd powiatowy w Założcach wzywa wszystkich wierzycieli do spadku po zmarłym w dniu 19 kwietnia 1907 ks. Janie Stefanowiczu gr. kat. proboszczu w Milnie, by do dnia 10 lipca 1907 zgłosili swe pretensye ustnie lub pisemnie w tut. Sądzie w przeciwnym bowiem razie na wypadek wyczerpania spadku nie przysługiwało by im już żadne prawo do spadku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Załóżce, dnia 29 maja 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 469/7 Stow. III. 148 (4257)

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Spółka fakturowa we Lwowie, stowarzenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 15 kwietnia 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Stanowi dostarczanie członkom gotówki potrzebnej w ich przedsiębiorstwie: a) na rymesy na traty nieakceptowane i inne dokumenta z obrotu towarowego; b) na faktury z podkładem lub bez podkładu; c) na otwarte pretensye książkowe. Dalszem zadaniem stowarzyszenia jest d) podejmowanie, zaliczkowanie i przeprowadzenie inkassa różnych należytości członków; e) przyjmowanie od członków lokacyi na rachunek bieżący; f) prowadzenie dla członków biura ochrony wierzycieli.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się z 3 dyrektorów i 3 zastępców przez radę nadzorczą wybieranych, a przez walne zgromadzenie zatwierdzonych. Na walnem zgromadzeniu z 15 kwietnia 1907 wybrano na dyrektorów: 1. Franciszka Garczyńskiego, Józefa Przybyłowicza — obu prokurzystów; 3. dr. Leona Wasserbergera, sekretarza galic. przemysłu fabrycznego, na zastępców dyrektorów: 4. Stanisława Niemczynowskiego, właściciela realności; 5. Aleksandra Lewickiego, kupca; 6. Kazimierza Szczepańskiego, dyrektora kraj. związku przemysłowego, wszystkich we Lwowie zamieszkałych.

Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, że pod brzmieniem firmy zamieszcza dwu dyrektorów lub jeden dyrektor i jeden zastępca swój podpis.

Ogłoszenia: będą umieszczane w dzienniku przez dyrekcyę oznaczonym.

Udział członków wynosi 100 kor.

Odpowiedzialność członka równa się trzykrotnej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 7 maja 1907.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział IV
Lwów, dnia 4 maja 1907.

L. cz. Firm. 185/7 Rg. A. I. 20 (4225)

Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych kupców.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Jarosław.

Brzmienie firmy: Mr. Józef Welfeld, dzierżawa apteki J. Wyszatyckiego pod „Gwiazdą“ w Jarosławiu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa apteki w Jarosławiu.

Przystąpił: Juliusz Strisower — skutkiem czego powstała jawna spółka handlowa od 29 marca 1907.

Spólnikami jawnymi tej firmy są: Józef Welfeld magister farmacyi w Jarosławiu i Juliusz Strisower kupiec i właściciel realności w Jarosławiu w myśl kontraktu z daty Przemyśl 29 marca 1907 l. rep. 15.525.

Zastępstwo firmy wobec osób trzecich przysługuje obydwom spólnikom łącznie.

Podpis firmy (F. Z.): obaj spólnicy łącznie firmę spółki podpisywać będą.

Dzień wpisu: 7 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, dnia 6 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 451 stow. II. 278 (4255)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich:

Siedziba stowarzyszenia: Lubień wielki.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Lubieniu wielkim stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Na walnem zgromadzeniu: z dnia 3 marca 1907 uchwalono zmianę § 1, 2, 13, 16, 17, 23, 26, 30, 41, 42, 44, 48, 49, 56 i 63 statutu. Wedle obecnego brzmienia § 2, 13, 26 i 41 statutu stanowi przedmiot przedsiębiorstwa dostarczanie członkom stowarzyszenia gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków; udział każdego członka wynosi obecnie 50 kor. dyrekcya składa się obecnie z dwóch członków i jednego zastępcy, ogłoszenia będą zamieszczane w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Data wpisu: 1 maja 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 30 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 23/7 Stow. I. 121 (4359)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Przemyślany.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Przemyślanach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi umarł Hersch Diamand.

Członkowie dyrekcyi wybrani zostali: Moritz Diamand jako dyrektor i Mendel Adler jako zastępca dyrektora w Przemyślanach.

Data wpisu: 11 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Brzeżany, dnia 11 marca 1907.

L. cz. Firm. 98/7 Stow. I. 31. (4317)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm stowarzyszeń.

Do rejestru firm stowarzyszeń wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Biała.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe i oszczędności, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Wystąpił: Łukasz Czermak.

Uprawnieni do zastępstwa likwidatorowie: Władysław Brodacki, Floryan Hochbeil i Samuel Rappaport.

Specyalne wpisy: Uchwałą z dnia 3 maja 1907 postanowiono rozwiązanie Towarzystwa i wybrano likwidatorami Władysława Brodackiego, Floryana Hochbeila i Samuela Rappaporta, a do ważności zobowiązań w obec osób trzecich wymaganeją podpisy dwóch likwidatorów.

Dzień wpisu: 21 maja 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 15 maja 1907.

L. cz. Firm. 75/7 Poj. I. 219 (4229)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze A.

Siedziba firmy: Kozy.

Brzmienie firmy: Emil Blumenfeld.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa prawa propinacyi.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 26 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Oddział II.
Wadowice, dnia 22 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 116/7 Rg. A. I. 27 (4320)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Sassów.

Brzmienie firmy: Anna Mansberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa młyna amerykańskiego.

Właściciel: Anna Mansberg.

Dzień wpisu: 9 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 9 marca 1907.

L. cz. Firm. 273/7 Stow. T. I. 77 (4311)

Obwieszczenie.

W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Gwoźdźcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ wykreśla się członka Dyrekcyi p. Borucha Reitera dzierżawcę dóbr w Kułaczkowcach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 7 maja 1907.

L. cz. Firm. 379/7 (4312)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Grodzisku dolnem, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

1. Spółka ta zawiązaną została na podstawie statutów uchwalonych na walnem zebraniu członków założycieli w Grodzisku dolnem dnia 26 marca 1907.

2. Siedzibą spółki jest gmina Grodzisko dolne, a okręg jej stanowią gminy: Grodzisko dolne i Grodzisko miasto.

3. Celem spółki jest: starać się o materyalnie i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

4. Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu, składa się z następujących członków: 1) Szymon Chrzan jako przewodniczący, 2) Alojzy Różycki jako zastępca przewodniczącego, 3) Franciszek Pałys, 4) Jan Krajewski, 5) Sebastyan Joniec, 6) Ignacy Baran. 7. Józef Moszkowicz, 8) Franciszek Dec. 9) Wojciech Maj, jako członkowie wszyscy rolnicy w Grodzisku dolnem.

5. Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

6. Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

7. Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy położy podpis swój przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Rzeszów, dnia 4 maja 1907.

L. cz. Firm. 96/7 Stow. I. 285 (4319)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych pod Stow. I. 285 przy spółce oszczędności i pożyczek w Gołogórach.

Siedziba stowarzyszenia: Gołogóry.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Gołogórach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieogran. poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Szofer, Teodor Dubas i Ilko Hawryłów wskutek wylosowania, zaś Eugeniusz Orlecki wskutek przesiedlenia się, a Leon Lohse wskutek rezygnacyi.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Schofer przełożonym zarządu, Franciszek Haładewicz zastępcą przełożonego zarządu, Teodor Dubas, Jan Smoliński rolnik ze Scianki, Kasper Kuszpiel rolnik z Kondratowa i Stefan Żelazko rolnik w Gołogórach członkami zarządu.

Data wpisu: 2 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów. dnia 2 marca 1907.

L. cz. Firm. 285/7 Rej. A. (4309)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru handlowego Oddział A. wpisuje się:

Siedziba firmy: Horodenka.

Brzmienie firmy: „Aba Boral i syn", po niemiecku: Aba Boral & Sohn.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młyna w Horodence.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Aba Boral w Zaleszczykach i Natan Boral w Horodence zamieszkali.

Podpis firmy: do zastępstwa i podpisywania firmy upoważniony jest każdy ze spólników.

Dzień wpisu: 10 maja 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Kołomyja, dnia 10 maja 1907.

L. cz. Firm. 90/7 Rg. A. (4282)

Wpis do rejestru handlowego kupca pojedyńczego.

Wpisano do rejestru Oddział A.

Siedziba firmy: Sułkowice.

Brzmienie firmy: Mendel Bauminger.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel żelaza.

Właściciel (I.): Mendel Bauminger.

Dzień wpisu: 21 maja 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 18 maja 1907.

L. cz. Firm. 302/7 Reg. A. (4310)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Do rejestru handlowego Oddz. A. wpisuje się:

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: H. Ilnicki.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami korzennymi i handel win.

Właściciel (J.) Henryk Ilnicki.

Dzień wpisu: 14 maja 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 14 maja 1907.

L. cz. Firm. 75 i 76/7 Stow. C. 95 (4364)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rozdół.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Rozdole, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jurko Dydyszyn wystąpił.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Krzyż zarządca folwarku w Krupsku.

Data wpisu: 28 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 26 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 439 Stow. II. 29/8 (4281)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Zaścianoczu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków z dnia 24 lutego 1907 wybrano w miejsce ustępującego przełożonego Zarządu Józefa Janickiego, Andrzeja Machalskiego nauczyciela ludowego w Zaścianoczu przełożonym Zarządu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 23 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 288/7 Rg. A. (4362)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Do rejestru handlowego wpisuje się:

Siedziba firmy: Korszów.

Brzmienie firmy: Salomon Hamer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrąb lasu i handel drzewa w Korszowie.

Właściciel (J.) Salomon Hamer kupiec w Stanisławowie.

Data wpisu: 10 maja 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 10 maja 1907.

G. Zl. Firm. 25/7 Gen. I. 117 (4360)

Änderungen und Zusätze zu bereits Eingetragenen Genossenschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister:

Sitz der Genossenschaft: Podhajce.

Firmawortlaut: Commercielles-Credit Institut in Podhajce registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Mitglieder des Vorstandes gestorben: Israel Lipe Lilienfeld.

Mitglieder des Vorstandes gewählt: Baruch Kresel als Director stelvertreter.

Datum der Eintragung: 11 April 1907.

K. k. Kreis- als Handelsgericht Abtheilung II.

Brzeżany, am 11 März 1907.

Doniesienia prywatne.

Société anonyme minière et industrielle in Verviers (Belgien).

Generalbilanz am 31 Dezember 1906.

	Frs.	cts.	Frs.	cts.
Kassa Strassburg	4606	75		
„ Bory	6381	41	10988	16
Bank-Guthaben			32606	68
Konto-Korrent, Debitoren	50234	08		
„ Anzahlg. auf Bestellungen	240644	82	290879	70
Diverse Konti (Material, Holz, Betriebsgeräte etc.).			236395	85
Bergwerks-Konzession	1606975	88		
Schacht I.	84437	02		
„ II. „Sobieski"	111117	94		
Bauten et Einrichtungen auf Schacht I.	717017	44		
dto „ „ II.	328136	70		
Konstitutionskosten	7450	45		
	2855134	63		
ab: Saldo des Abschreibungs-Konto (1905 u. 1906)	107681	51	2747453	12
			3318323	51

	Frs.	cts.	Frs.	cts.
Kapital-Konto			3000000	—
Reservefond-Konto 1905:	2979	89		
Reservefond-Konto 1906:	2687	55	5667	44
Bank-Schulden			146592	56
Konto-Korrent, Kreditoren			43009	65
Löhne-Konto			10553	86
Tratten-Konto			112500	—
			3318323	51

Verlust und Gewinn-Konto.

	Frs.	cts.	Frs.	cts.
An Geschäftskosten			48627	23
An Reservefond-Konto, 5% v. 53751·15	2687	55		
An Amortisations-Konto, Übertr. d. Saldo's	51063	60	53751	15
			102378	38

	Frs.	cts.
Per Kohlen-Konto, Verkauf von Kohlen, Holz, Material etc.	102378	38
	102378	38

Spezialbilanz am 31 Dezember 1906 für den Geschäftsbetrieb in Österreich.

	Frs.	cts.	Frs.	cts.
Kassa Bory			6381	41
Bank-Guthaben (Galiz. Landesbank etc.)			32606	68
Konto-Korrent, Debitoren	50234	88		
„ Anzahlg. auf Bestellungen	240644	82	290879	70
Diverse Konti (Material, Holz, Betriebsgeräte etc.)			235962	05
Bergwerks-Konzession	1006975	08		
Schacht I.	84437	02		
„ II. „Sobieski"	111117	94		
Bauten et Einrichtungen auf Schacht I.	717017	44		
dto „ „ II.	328136	70		
	2247684	18		
ab: Saldo des Amortisations-Konto, Abschr. 1905 u. 06	114536	24	2133147	94
			2698977	78

	Frs.	cts.	Frs.	cts
Kapital-Konto			2400000	—
Bank-Schulden			127246	83
Konto-Korrent, Kreditoren			43009	65
Löhne-Konto			10553	86
Tratten-Konto			112500	—
Reservefond-Konto			5667	44
			2698977	78

Verlust und Gewinn-Konto.

	Frs.	cts.	Frs.	cts.
An Geschäftskosten			42739	95
An Reservefond-Konto			5667	44
An Amortisations-Konto, aus 1905:	14000	—		
Überweisg. pro 1906:	54147	43	68147	43
			116554	82

	Frs.	cts.
Per Saldo-Vortrag aus 1905	176	44
Per Kohlen-Konto, Verkauf von Kohlen etc.	102378	38
Per Steuer-Konto, Storno pro 1905	14000	—
	116554	82

Der Repräsentant für Österreich:

Robert Doms m. p.

Wykaz datków dobroczynnych

zbieranych przez podpisanego na rzecz biednych żydów w Palestynie za rok 1906.

Saldo z 31 grudnia 1905	K. 3.412	h. 34
Dochody w roku 1906	K. 230.133	h. 09
Razem	K. 233.545	h. 43
Rozchody w roku 1906	K. 230 102	h. 64
Saldo z 31 grudnia 1906	K. 3442	h. 79

Ig. L. Schreiber.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 37.664/I. (4454 1—3)

KONKURS.

W okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie są do obsadzenia 2 posady podurzędników kolejowych przy urządzeniach telegraficznych i blokowych (Telegraphenmeister) z płacą roczną 1200 K., dodatkiem na mieszkanie, którego wysokość zawisła od miejsca przeznaczenia służbowego tudzież z prawem do ubrania służbowego w naturze.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. dla wysłużonych podoficerów uprawnionych w tym celu odpowiednim certyfikatem.

Warunki przyjęcia:

Uzdolnienie fizyczne przez lekarza kolejowego stwierdzić się mające, znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, fachowe wykształcenie, tudzież dowód dłuższego zatrudnienia w zakładach dla budowy urządzeń telegraficznych i blokowych, a w szczególności świadectwo z odbytej jednorocznej praktyki próbnej w dziale kontroli telegrafów c. k. kolei państwowych i świadectwo odnośnego egzaminu z dobrym postępem. Podania należy wnosić do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie do 1 lipca 1907.

Kraków, dnia 31 maja 1907.

L. 243. (4409 2—2)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem wykonania robót przy ułożeniu sieci kabli elektrycznych król. stoł. miasta Lwowa, a mianowicie:

na wykop około 65 km. kinety,
na dostawę potrzebnych około 380.000 cegieł i
około 4200 m³ piasku, oraz
na ułożenie kabli w kinetach i zmontowanie furnitur, wraz z potrzebnemi robotami brukarskiemi, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę.

Bliższych szczegółów i warunków licytacyi zasięgnąć można w biurze budowy Miejskich Zakładów Elektrycznych, przy ul. Chrzanowskiej l. 9.

Termin otwarcia ofert: 15 czerwca b. r. o godz. 12 w południe.

Do ofert należy dołączyć kwit kasy miejskiej na złożone wadyum w wysokości koron 10.000 (dziesięć tysięcy koron).

Lwów, dnia 30 maja 1907.

Zakłady Elektryczne
król. stoł. miasta Lwowa.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.